Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 116. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 1 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Socjalizm - dzisiaj.

Mówi się, że dzisiejszy socjalizm jest inny, niż był przed wojną. Zapewne. Świat nie stoi w miejscu. Daszyński z roku 1931 nie jest Daszyńskim z roku 1900. „Naprzód“ z naszych czasów również nie jest tem, czem był przed 30 laty... Tak samo jest i w innych krajach. Lecz, na czem te zmiany polegają?

Koloński socjolog, prof. Teodor Brauer, podnosi w swej pracy o niemieckim socjaliźmie, że przebył podczas wojny ewolucję pojęć w stosunku do państwa. Porzuciwszy mianowicie stanowisko bojkotu „klasowego państwa burżuazji“, czuje się teraz z niem zespolonym i użycza mu swego poparcia, biorąc nawet odpowiedzialność za rządy.

Zresztą prawie wszędzie pogodził się socjalizm z istnieniem państwa „burżuazyjnego“, i wszędzie — z wyjątkiem może Francji — zarzucił „klasowe“, nieprzejednane w negacji, stanowisko do niego. — A miarą tych przemian jest ewolucja, jaką przebył teoretyk z zakresu ekonomji socjalistycznej, Niemiec Hilferding; jego przedwojenna, rewolucyjna teorja kapitału stała się punktem wyjścia dla Lenina i dla przewrotu bolszewickiego, po wojnie zaś widzieliśmy go w rządzie „burżoazyjnym“ Rzeszy w charakterze ministra skarbu. Przykładów takich jest zresztą więcej we współczesnej nam Europie.

Byłby jednak mylny wniosek, że te przemiany pogodziły socjalizm ze społeczeństwem, w którem żyje i działa. Tak nie jest. Świadczy o tem jego niewyraźny i niezdecydowany stosunek do rewolucji.

Partje socjalistyczne należą do t. zw. II Międzynarodówki, hamburskiej czy fryburskiej. Platformą, na której się spotykają ma być zasada ewolucji, w przeciwstawieniu do zasady rewolucji, o którą się opierają partje komunistyczne. Lecz, już taka austrjacka partja socjalno-demokratyczna ma w swym programie m. in. ustęp o konieczności rewolucyjnego pogotowia proletarjatu, a że tego programowego pojęcia nie ogranicza do teorji, dowiodły krwawe dni z lipca 1927 roku. Również w codziennej agitacji prawie wszystkie partje socjalistyczne mają na sumieniu wykroczenia przeciw „kanonowi“ ewolucji. Takie wyrażenia, jak „rewolucja socjalna“, „dyktatura proletarjatu“, należą ciągle jeszcze do repertoaru agitacyjnego „ewolucyjnych“ partyj socjalistycznych.

Obserwujemy zatem w socjaliźmie pewną dwoistość, niezdecydowanie, uleganie dwom sprzecznym tendencjom: państwowotwórczej (ewolucjoniści) i państwowo-burczej (rewolucjoniści).

Tłómaczy się to bardzo prosto... Socjalizm jest pod wrażeniem bolszewizmu. Naprzód się go bał, więc się z państwem „burżuazyjnem“ godził; teraz zaczyna komunizm szanować i przyznawać się powoli do niego. Bał się go wtedy, kiedy komunizm zdobywał w Europie placówki socjalistyczne. Daje się mu zaś pociągać teraz, kiedy bolszewizm przybrał charakter konstruktywnego kierunku socjalistycznego, zwłaszcza kiedy pracuje nad „piatiletką“. Jak daleko już postąpiło duchowe zbliżenie socjalizmu do bolszewizmu, świadczyć może zacytowany przez nas niedawno ustęp z artykułu „Robotnika“, w którym pomiędzy „sukcesy socjalizmu“ (!) zaliczono dzieło tworzone w Rosji sowieckiej.

W takich warunkach — rzecz jasna — nie może być socjalizm zbyt pewnym elementem państwowo-twórczym. Sam się zresztą coraz bardziej od tego rodzaju funkcyj odsuwa, a, jeśli użycza poparcia rządom demokratycznym, to bardzo dyskretnie (jak w Niemczech), żeby konkurencji komunistycznej nie dać zbyt jawnych dowodów „socjal-zdrady“.

Byłoby jednak złudzeniem sądzić, że socjalizm ideologicznie niejednolity zbliża się do swego kresu, który osiągnęły np. ruchy radykalno-liberalne. Ma za sobą dużą i bogatą tradycję walk o prawa dla ludzi pracy, i doskonały aparat agitacyjny, który w czasach demokracji politycznej stanowi ważny walor. Będzie się więc bronił jeszcze dość długo przed śmiercią.

Pewnem jest tylko to, że młodość ma już za sobą i że się w nim pierwsze pojawiają oznaki starości, pragnienie spokoju, skłonność do ciepłych i wygodnych stanowisk, rezygnacja z walki o czystość i jednolitość programu.

Wszystkie te cechy współczesnego socjalizmu wystąpią podczas tegorocznych, dzisiaj urządzanych, manifestacyj pierwszomajowych: niejasność stanowiska w stosunku do państwa, do rewolucji, do bolszewizmu; dodajmy: i do religji, u nas w Polsce.

Ewolucja zatem w socjalizmie zapoczątkowana z wybuchem wojny polega na tem, że w miejsce skonsolidowanego i jednolitego obozu jest ruch ujawniający różne, często sprzeczne tendencje, — w miejsce ładu chaos.

W. Z.

Przygotowania komunistów do dzisiejszych manifestacji.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.). Komuniści **bardzo energicznie przygotowują się do jutrzejszych manifestacyj.** W ciągu nocy **rozlepiono po mieście wiele odezw komunistycznych.**

Tramwaje i autobusy **będą w dniu jutrzejszym uruchomione dopiero od godz. 3 popołudniu,** natomiast **kolejki dojazdowe pracować będą normalnie. Ogrody Saski i Krasińskich zamknięte będą dla publiczności do wieczora.**

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Premjer przyjął w dniu dzisiejszym p. min. spr. wewn. gen. Składkowskiego na **konferencji** w sprawie **pierwszego maja.**

POCHODY 1-MAJOWE.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.). Władze bezpieczeństwa poczyniły **odpowiednie przygotowania w związku z 1-szym maja.** P. P. S. odbędzie pochód **razem** z **socjalistami żydowskimi.**

—o—

UKRAIŃSKI POSEŁ SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.). Przed sądem okręgowym w Równem toczyła się sprawa przeciwko b. posłowi ukraińskiemu **Liszczyńskiemu,** oskarżonemu o **wygłoszenie podburzającego przemówienia na jednem z zebrań przedwyborczych w okolicy Zdołbunowa.** Liszczyński skazany został **na dwa lata ciężkiego więzienia.** Dotychczasowy areszt śledczy sąd utrzymał.

P. Prystor następcą p. Sławka?

POGŁOSKI O PRZYGOTOWYWANYCH ZMIANACH W RZĄDZIE.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Jeszcze **przed przyjazdem ministra spraw wojskowych z Madery** pojawiały się często pogłoski, że po jego powrocie nastąpią **zmiany w rządzie.** Przypuszczano, że po powrocie marsz. Piłsudskiego rozpoczną się konferencje. Istotnie p. minister spraw wojskowych konferencje rozpoczął, jednakże warunki atmosferyczne spowodowały

lekką chorobę

marsz. Piłsudskiego z przeziębienia, skutkiem czego konferencje **uległy przerwie. Wznowiono je obecnie z chwilą nastania cieplejszych dni.** Odbyła się konferencja pomiędzy ministrem spraw wojskowych, ministrem **Zaleskim** i wiceministrem pułk. **Beckiem** na temat

sytuacji międzynarodowej.

We środę przybył do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych p. **Prezydent,** a w pół godziny później **wezwano telefonicznie p. premjera Sławka,** który akuratnie przyjmował delegację **urzędników.** P. Sławek przerwał rozmowy **i udał się do Generalnego Inspektoratu.**

Konferencja trzech

(donosimy o niej również na str. 2-ej) trwała **przeszło godzinę.** Wywarła ona **tem większe wrażenie,** że zaraz po zamknięciu nadzwyczajnej sesji sejmowej pojawiły się w kołach **sanacyjnych wersje, jakoby zmiany w rządzie miały nastąpić w najbliższej przyszłości.** Zwyczajnie zresztą po takiej naradzie „trzech“ następują

poważne posunięcia.

Czego należy oczekiwać po ostatniej naradzie — trudno dociec. Dni najbliższe przyniosą zapewne wyjaśnienie znaczenia tej konferencji.

Wypada zanotować kursującą w kołach sanacyjnych wiadomość, jakoby p. minister spr. wojskowych kategorycznie

sprzeciwiał się jakimkolwiek zmianom w rządzie,

a to przedewszystkiem skutkiem wniosku Klubu Narodowego **o votum nieufności** dla rządu, zgłoszonego, jak wiadomo, w czasie sesji nadzwyczajnej. Min. Piłsudski nie chce podobno wywoływać wrażenia, jakoby zmiana rządu następowała **pod naciskiem Sejmu.** Wedle innej wersji, mimo wszystko, należy oczekiwać

częściowej rekonstrukcji,

a nawet, kto wie, może całkowitej zmiany gabinetu, a więc zrealizowania dawnych domysłów.

Są nawet tacy, którzy wymieniają pułk. **Prystora, jako przyszłego premjera.**

Wszystkie pogłoski **z naciskiem podkreślają, że p. premjer Sławek „po tak długim i ciężkim okresie urzędowania może się czuć zmęczonym, wobec czego koła polityczne wysnuwają wnioski“.**

Pogłoski na temat możliwości zmian w rządzie umocnił jeszcze fakt, że w dniu dzisiejszym **p. Sławek**

udał się do Prezydenta Rzplitej

Konferencja P. Prezydenta z p. premjerem trwała **dłuższy czas** i możliwe, że podczas niej zapadły **decyzje.** Narazie p. premjer udaje się **na niedzielę na Śląsk na uroczystości, związane z rocznicą powstania śląskiego.** Wraz z p. premjerem wyjeżdża min. **Składkowski,** min. **Hubicki** i min. **Prystor.**

Dostawy górnośląskie dla Sowietów.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). **Między sowiecką misją handlową a przemysłowcami górnośląskimi doszło do porozumienia w sprawie dostaw dla Sowietów cynku i węgla. Podpisana została umowa na dostawę dla Rosji 2.500 tonn cynku oraz 20.000 tonn węgla,** przeznaczonego **dla portów murmańskich. W najbliższym czasie ma być podpisana umowa na dostawę dalszych 10.000 tonn węgla.**

Rola Polski w Unji Międzyparlamentarnej.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Zarządu polskiej sekcji Unji Międzyparlamentarnej pp. **Makowski i J. Dębski** zdali sprawę **z obrad Unji Międzyparlamentarnej oraz Komisji Prawnej i Komisji Rozbrojenia Unji Międzyparlamentarnej.** Panowie Wielowiejski i Dębski podjęli się opracowania **kwestji rozbrojeniowej,** ponadto p. Dębski przedstawi na najbliższem posiedzeniu Unji **referat o pracach Unji Międzyparlamentarnej w zakresie rozbrojenia.**

KONFISKATY ZA OMAWIANIE KRADZIEŻY GRANATÓW.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym skonfiskowano w Warszawie „Przegląd Wieczorny“ za **artykuł** pod tytułem **„Sześć skrzyń granatów skradli komuniści“,** a „Kurjer Czerwony“ za depeszę z Piotrkowa pod tytułem „Tajemnica kradzieży 15.000 nabojów“. „Dobry Wieczór“ skonfiskowano za **notatkę o przygotowaniach policji na 1 maja.**

PROCES POSŁA SOCJALISTYCZNEGO O OBRAZĘ CZCI.

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). W sądzie okręgowym toczyła się sprawa przeciwko b. posłowi socjalistycznemu **J. Kwapińskiemu,** zaskarżonemu **przez dr. Rechlińskiego.** Dr. Rechliński uczuł się dotkniętym **treścią ustępu z książki Kwapińskiego o wspomnieniach więziennych.** Rozprawa została odroczona celem dania możności oskarżonemu dostarczenia świadków.

STRACENIE DEZERTERA-MORDERCY.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Dziś rano wykonano w Wilnie wyrok śmierci na Stan. Mąkoszu, skazanym przez sąd wojskowy za dezercję i **uduszenie dziecka.** Mąkosz zbiegł z pułku ułanów, stacjonowanego pod Wilnem. Po ucieczce **zakradł się w nocy do jednej z chałup i zaczął plądrować w kuferku. Gdy obudziło się dziecko i zaczęło krzyczeć, Mąkosz zadusił je prześcieradłem.** Policja wkrótce po morderstwie wyśledziła Mąkosza.

O czem piszą inni?..

Spoglądają na Belweder.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“ zauważa:

„Minął już miesiąc od czasu przybycia marszałka Piłsudskiego a marszałek wciąż **milczy.** Na wszystkie pytania otrzymuje się odpowiedź, że Marszałek znajduje się w Generalnym Inspektoracie Armji przy Alejach Ujazdowskich i pracuje **po przebytem zaziębieniu.** W półoficjalnym komunikacie doniesiono, że marszałek Piłsudski poświęcił się wyłącznie sprawom wojskowym. a **daleki jest od polityki.**

Każdy, kto uczestniczył w pracy nadzwyczajnej sesji sejmowej odczuwał, że **parlamentowi** dano pracę, **by odwrócić uwagę od Belwederu,** że punkt ciężkości tkwi nie w serji projektów. które opracuje Sejm w czasie nowej nadzwyczajnej sesji.

W ciężkim okresie, kiedy budżet roku 1930—31 dał deficyt w sumie 53 miljonów złotych rozumieją wszyscy, że serja normalnych projektów ustaw nie może być lekarstwem na kryzys ekonomiczny, że na prostej drodze normalnych i nadzwyczajnych sesyj nie nadejdzie zbawienie. Wszyscy rozglądają się tedy za wyjściem i nawet sfery sanacyjne **spoglądają ku Belwederowi, szukając pociechy w ciężkiej sytuacji. Narazie atoli niema odpowiedzi“.**

P. Prezydent w Belwederze.

Natomiast „Kurjer Czerwony“ (dziś już organ rządu) donosi, że w środę o godz. 1 w południe

„**przybył do Belwederu P. Prezydent Rzplitej** oraz p. prezes Rady ministrów Walery Sławek.

P. Prezydent oraz p. premjer Sławek odbyli wspólną, przeszło godzinną, rozmowę z p. marszałkiem Piłsudskim. Jak słychać rozmowa ta będzie zapoczątkowaniem szeregu innych rozmów i konferencyj, które przeprowadzić ma marszałek Piłsudski po zamknięciu sesji nadzwyczajnej.

Według przypuszczeń rozmowa ta dotyczyła **ogólnej sytuacji politycznej i nie miała związku z pogłoskami o zamierzonych jakoby zmianach w gabinecie premjera Sławka. Pogłoski te utrzymują się jednak w dalszym ciągu“.**

Dzienniki notują nową pogłoskę, jakoby następcą p. Sławka miał być p. Prystor; zarazem jednak piszą, że zmiana nastąpi dopiero po sesji Rady L. N.

Bajkopisarz nie traci nadziei.

P. Benedykt Herz, bajkopisarz, pisze w „Kurjerze Wileńskim“ o depresji w Warszawie.

„Choć — zauważa — nie przestają rozlegać się głosy pesymistów, którzy ignorują związek między kryzysem kapitalizmu europejskiego wogóle, a trudnościami ekonomicznemi Rzplitej i odpowiedzialność za nie zwalają wyłącznie na rządy „pomajowe“ — jednak t. zw. sfery gospodarcze, nie mające idjosynkrazyj politycznych, żywią nadzieję, że bez upadku owych rządów skończą się ciężkie czasy, a nastaną lepsze.

Byle przetrwać! „Niech żywi nie tracą nadziei“... I, rzeczywiście, ludzie prawdziwie żywi, t. j. twórczy, nie tracą jej, nie dają się opanować pesymizmowi“.

Zwłaszcza ci, którzy „tworzą“ na łamach prasy sanacyjnej. Musi jednak i ich ogarniać czasem pesymizm, jeśli biorą pod uwagę nawet „upadek“ rządów pomajowych.

Unja austro-węgierska.

„Czas“ omawiając ostatnie expose min. Benesza w sprawie austro-niemieckiego „Zolvereinu“ zarzuca mu, że

„nie chce, czy nie może wymówić, że jedynym środkiem zaradczym byłby tylko środek polityczny: **stworzenie unji węgiersko-austrjackiej.** Jest to jedyne lekarstwo przeciw unji austrjacko-niemieckiej i wcześniej czy później Europa to zrozumie — albo obudzi się ze swego snu wobec stworzenia Austro-Niemiec, jako siedemdziesięciomiljonowego kolosa politycznego. Tego wniosku, wyciągniętego z całej konfiguracji politycznej Europy, p. Benesz oczywiście nie wypowiedział — ale prasa włoska już go w ostatnich dniach całkiem jasno stawia. Kto wie, czy niebawem nie odkryje tej prawdy także prasa francuska?“

„Czas“ wysuwa tu koncepcję, która w obecnych warunkach ma tylko monarchistyczne żywioły za sobą, a spotkałaby się prawdopodobnie ze sprzeciwem nie tylko Francji i Czechosłowacji, ale i Niemiec. Ponadto chcielibyśmy słyszeć zdanie „Czasu“ co do tego, czy unja węgiersko-austrjacka odpowiadałaby interesom Polski?

List otwarty urzędników do rządu i społeczeństwa.

Szereg organizacyj urzędniczych ogłosiło zapowiedziany przez nas list otwarty. Podajemy z niego ważniejsze ustępy. — Red. „Gł. N.“.

Stwierdziwszy, że obniżka płac urzędników państwowych i samorządowych była ciosem, autorowie listu piszą: „Cios ten był niespodziewany i nastąpił **w 19 dni po uchwaleniu przez Ciała Ustawodawcze w budżecie Państwa na rok 1931—32 uposażeń w dotychczasowym wymiarze.**

Tem bardziej był on niespodziewany, że poprzedziły go **oświadczenia rządu** względnie jego poszczególnych przedstawicieli, iż rząd z upoważnienia do obniżki płac nie skorzysta. zanim nie wyczerpie wszelkich innych możliwości zrównania budżetu, że, dalej, w czasie najbliższym nie zajdzie konieczność obniżenia płac. Zapewnieniom tym pracownicy dali wiarę i słusznie uważali byt swój przynajmniej na okres najbliższych miesięcy za zabezpieczony przed wstrząsami.

Decyzja ta rządu nastąpiła także w chwili, kiedy świat pracowniczy świeżo dotknięty został **podwyżką opłaty emerytalnej i podatku dochodowego,** która to podwyżka przez rząd wyraźnie i tem, między innemi, uzasadniona była, iż dzięki niej, da się uniknąć obniżenia płac. Zapowiadane wysiłki w kierunku zastosowania przez rząd wszelkich innych możliwości celem zapobieżenia obniżce płac nie zostały ujawnione, jakkolwiek możliwości takie, niewątpliwie istnieją. Zmniejszenie uposażenia w takich okolicznościach jest aktem najzupełniej nieoczekiwanym. Jest jednak przedewszystkiem **aktem o katastrofalnem znaczeniu“.**

Dalej autorowie listu rozprawiają się z argumentem, że obniżka była koniecznością gospodarczą.

„Argument — piszą — konieczności utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej. ujęty został zbyt powierzchownie. by naturalnym i oczywistym jego wnioskiem miała być tak znaczna obniżka płac. Wniosek podobny nie jest **koniecznym, zaś argument** cały czyni nieodparte wrażenie mało pogłębionego i raczej zdawkowego ogólnika, z czego świat pracowniczy zdaje sobie sprawę. Na ogólnik taki można odpowiedzieć nierównie wartościowszem twierdzeniem, iż zjawisko niedostatecznego i niestosunkowego wynagradzania za pracę, zjawisko tworzenia w społeczeństwie przeszło 200.000 armji osób uposażonych poniżej nawet minimum egzystencji, nie mówiąc już o wielotysięcznych rzeszach emerytów, wdów i sierot, otrzymujących zaledwie kilkudziesięcio, a nawet kilkunasto złotowe zaopatrzenie — **jest właśnie zaprzeczeniem zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej i podstawy te, miast wzmacniać, podkopuje“.**

W dalszym ciągu stwierdzają autorowie listu, że nie można powoływać się na przykład zagranicy. Albowiem w Niemczech płace urzędnicze były przed przeprowadzeniem zniżki wyższe od płac w Polsce o 80 procent, we Włoszech — o 50 procent. Poza tem w Niemczech zniżono płace urzędnikom tylko o 6 procent, **we Włoszech zaś 12-procentowa zniżka płac ma charakter teoretyczny,** niemal fikcyjny, gdyż owo 12 proc. pozostawiono urzędnikom tytułem czasowych dodatków.

Odpierają również argument, że nastąpiła „zniżka cen“. **„Zniżki nie zdołano przeprowadzić, a ceny stale wzrastają,** tak, że obecnie wysokość ich pozostaje bez wpływu na budżet rodziny“.

Dalej oświadczają autorowie listu: „Z tych przyczyn polski **świat pracowniczy z katastrofalną obniżką płac pogodzić się nie może i powodów jej zarządzenia za słuszne uznać nie jest w stanie.** Rozumiejąc trudności gospodarcze, z jakiemi Państwo Polskie walczy, stoimy na stanowisku, że metody walki z kryzysem sięgać winny do jego źródeł. Uposażenie pracowników państwowych i samorządowych za źródło kryzysu uważane być nie może, gdyż, jak wyżej wskazano, nie doszło ono nigdy do właściwej wysokości.

Ale pomijając już fakt, że obniżka płac ograniczy znacznie konsumpcję wewnętrzną i wpłynie ujemnie na i tak słabą wypłacalność urzędnika, rolnika, robotnika, kupca i przemysłowca — **wybór podobnej metody godzi wbrew wysuwanym hasłom w interes zdrowych podstaw gospodarki państwowej.** Od pracownika bowiem, który do tej pory przy niedostatecznem wynagrodzeniu, dawał całą swoją pracę Państwu z dobrej swej woli, nie można będzie oczekiwać, by obecnie, złamany fizycznie i duchowo, po tak katastrofalnej obniżce, mógł dawać tak samo owocną pracę, co nie może pozostać bez ujemnego wpływu na sprawność aparatu państwowego“.

Następnie podpisane organizacje wyrażają nadzieję, że rząd cofnie wydano zarządzenia, a społeczeństwo zrozumie faktyczną sytuację urzędniczą. Kończą zaś przestrogą „przed poważnemi następstwami zarządzonej obniżki płac“.

Pod listem widnieją podpisy następujących organizacyj: — **Ogólne Zrzeszenie Zw. i Stow. Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzplitej Polskiej imieniem następujących organizacyj:** Centralny Związek Zrzeszenia Urzędników **Sądowych** Rz. P., Zw. Zrzeszeń Pracowników Publicznych **Woj. Krakowskiego,** Zw. Stow. Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych **Woj. Lwowskiego,** Zw. Okr. Stow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych **Woj. Poznańskiego,** Woj. Zw. Stałej Delegacji Pracowników Państwowych **w Tarnopolu,** Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych **Woj. Śląskiego,** Zw. Stow. Urzędników Państwowych i Samorządowych z wykształceniem akademickiem, Zawodowy Zw. Stow. Państwowych Urzędników Rachunkowo-Kontrolnych dla **Małopolski,** Centralny Związek Państwowych i Samorządowych **Urzędników Kancelaryjnych III. Kategorji Rz. P.,** **Towarzystwo** Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, **Stowarzyszenie** Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Centralna Komisja Porozumiewawcza **Związków Zawodowych Pracowników Państwowych** imieniem następujących organizacyj: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rz. P., Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P., Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych Rz. P.; Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rz. P., Związek Zawodowy Leśników Rz. P., Związek Pracowników Więziennych Rz. P., Związek Pracowników Państwowych na Drogach Wodnych Rz. P. — **Zjednoczenie Kolejowców Polskich,** — Związek Zawodowy Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Na gruzach nowy porządek.

Zupełnie zaś niezrozumiałem jest, czego od p. Benesza chce lwowskie „Słowo Polskie“, w którem czytamy:

„Czy możliwe jest „ogólno-europejskie“ rozwiązanie kryzysu w tych warunkach, t. zn. rozwiązanie odpowiadające interesom tylko pewnej strefy klimatu gospodarczego w Europie, a godzące w interesy stref pozostałych? **Czy możliwa jest stabilizacja stosunków europejskich na podstawie dziś istniejących sprzeczności, nierówności i wyzysków, przekazanych nam przez system gospodarczy XIX-go wieku? Oczywiście, nie jest to możliwe“.**

Więc czegóż, u licha, chce „Słowo Polskie“? Czekać, aż jakaś rewolucja zburzy gospodarcze życie Europy, ażeby na jej gruzach można było budować nowy ustrój polityczny?

Końskie zdrowie potrzebne do czytania „Gazety Polskiej“.

Warszawski korespondent „Słowa“ wileńskiego pomstuje na rządowe pisma warszawskie za ich metodę przemilczania nieprzyjemnych dla rządu wydarzeń... Rozsądny człowiek — pisze — nie może dziś czytać „Gazety Polskiej“, ani „Kurjera Porannego“.

„Trzeba mieć — zauważa — **na to końskie zdrowie, stalową odporność.** Ostatecznie ten co kupuje gazety nie jest zawsze skończonym idjotą, nie zgadza się by jakieś smolipiórki redakcyjne nabijały go w butelkę, urągały jawnie oczywistości i zdrowemu rozsądkowi. A skoro taka „Gazeta Polska“ neguje straszliwości kryzysu choć dwie bite strony zamieszcza codzień ogłoszeń komorników o licytacjach, twierdzi, że jest dobrze, wkrótce będzie jeszcze lepiej; trąbi, że **plotki o obniżeniu pensyj urzędniczych są złośliwym manewrem opozycji,** że minister osobiście redakcji zakomunikował, iż odwrotnie mają być powiększone — a nazajutrz jest oficjalny komunikat o obniżce 15 proc., jeśli o powodzi w Wilnie pisze się mało i niechętnie bo — jakże to za rządów Marszałka taka katastrofa, takiej gazety nikt nie chce brać do ręki, **zwłaszcza jeśli jest zwolennikiem sanacji.** Mogłaby mu ją obrzydzić“.

Proszę pamiętać, że ten surowy wyrok o prasie sanacyjnej wydaje nie opozycyjne pismo, ale **najwierniejszy organ sanacji.**

„Catalunya pels Catalans!“

TENDENCJE ODŚRODKOWE W HISZPANJI

Separatyzm kataloński. o którym znów dziś głośno w Europie, jest tylko **mocniej zaakcentowanym ruchem regjonalistycznym,** istniejącym we wszystkich prawie częściach Hiszpanji. Państwo to bowiem, założone przez związek małżeński Izabelli Kastylskiej z Ferdynandem Aragońskim w 1479 r., dalekie jest jeszcze do wytworzenia jedności narodowej, w którejby poczucie wspólnoty kulturalnej, politycznej i gospodarczej dominowało nad partykularystycznemi właściwościami ludności.

Trudność zespolenia się w jednolitą całość półwyspu Iberyjskiego, posiadającego idealne granice naturalne, bo oddzielonego od Europy niedostępnemi Pirenejami i oblanego z trzech stron morzem, wynika z przyczyn geograficznych i historycznych. Półwysep ten poprzerzynany jest pasmami górskiemi „cordilleras“, stanowiącemi naturalne rozgraniczenia prowincyj, i posiada tak płytkie, wysychające latem rzeki o kamienistych i urwistych brzegach, że zamiast dróg komunikacyjnych, jak w innych krajach, tworzą one poważne przeszkody w stosunkach wewnętrznych.

I oto do tych przegródek wlewały się w ciągu wieków fale wędrujących lub zdobywczych ludów, pozostawiając różnej wytrzymałości osady. Iberyci, Celtowie, Fenicjanie. Grecy, Kartagińczycy, Rzymianie, Swewowie. Wandale Wizygoci. Arabowie, podbijali i zaludniali w starożytności i średniowieczu tę rozległą krainę. Jedni przedzierali się od północy przez Pireneje inni przychodzili z południa afrykańskiego. najliczniejsi dostawali się na wybrzeża morskie. Zależnie od tego, przez jak długo i w jakiej ilości pozostawali w poszczególnych prowincjach, oddziaływali oni na charakter etniczny i cywilizacyjny ludności. Stąd też **mieszanina o różnej proporcji pierwiastków rasowych nadaje Hiszpanom odmienne cechy, zależnie od prowincji.**

Przeszkadzało to w ciągu wieków i nadal przeszkadza w wytwarzaniu solidarności narodowej. Średniowieczne państewka feudalne: Aragonja, Navarra, Asturja, Galicia, Kastylja, Leonja, Andaluzja, Grenada, Walencja i t. d., łączące się unjami personalnemi i rozpadające co chwila. przetrwały dotychczas w formie dzielnic, posiadających odrębności językowe, obyczajowe i polityczne. „Fueros“ — stare prawa lokalne i przywileje są im droższe od nowych gwarancyj konstytucyjnych. Zwłaszcza dawna **demokracja chłopska Basków i republika miejska Barcelony,** roztaczającej swe zwierzchnictwo nad całą Katalonją, najprzystępniejsza dla wpływów europejskich kraina nadmorska — opierają się unifikacyjnej presji absolutystycznego rządu centralnego. **Przez cały wiek XVII. Katalonja broniła swych swobód;** wreszcie uległa i dekretem królewskim „Nueva Planta“ (1716) została ich pozbawiona zachowując jedynie własne prawodawstwo cywilne i kilka przywilejów w dziedzinie podatkowej, monetarnej i wojskowej. Ale **język kataloński usunięto z administracji państwowej i sądów.**

W sto lat później, po restauracji Burbonów w Hiszpanji, przyszła **nowa fala represyj wobec Katalończyków,** i upośledzenie ekonomiczne Katalonji i Barcelony rywalizującej niegdyś z Genuą i Wenecją. Już Izabella I. pozbawiła Katalończyków prawa handlu z Indjami Wschodniemi i Zachodniemi, monopolizując je dla Kastylczyków. Karol III-ci zniósł wprawdzie to ograniczenie, ale pamięć doznanej krzywdy tkwiła w narodzie. Zwłaszcza, że od wieków przewagę w nim mieli kupcy i nawigatorzy. Przedsiębiorcza Katalonja stała się ośrodkiem handlowo-przemysłowym, w przeciwstawieniu do reszty Hiszpanji, mającej charakter rolniczy. Antagonizm wynikł na tle ochrony celnej, której domagała się Katalonja. Jednak interes większości prowincyj agrarnych przeważył. **Wolnohandlowe taryfy 1849, 1862, 1869 roku zrujnowały Barcelonę i całą Katalonię. Na tem podłożu rozpoczął się ruch separatystyczny.**

Zrazu przybrał on **niewinną formę odrodzenia języka katalońskiego,** zepchniętego do roli gwary ludowej. Poczęto tworzyć literaturę ojczystą. **„Poble que sa llengua cobra, se recobra a si meteix“** (Naród który pielęgnuje swój język, osiągnie swój cel) — stało się hasłem. Następnie ruch przerzucił się na teren polityczny. Każda opozycja przeciw władzy centralnej znajdowała silne oparcie w Katalonji: — czy był to bunt usposobionych reakcyjnie karlistów przeciwko liberalnym rządom w Madrycie, czy federalizm republikański Pi y Margalla, wymierzony w koronę hiszpańską. Zaczęły powstawać stowarzyszenia patrjotyczne: demokraci założyli **„Centre Catala“,** konserwatyści **„Lliga de Catalunya“,** potem powołano do życia bezpartyjne **„Unio Catalonista“.** W roku 1892 zebrał się wielki kongres w mieście Manresa, który uchwalił projekt autonomji Katalońskiej. Na czele pism miejscowych ukazała się dewiza **„Catalunya pels Catalans“** („Katalonja dla Katalończyków“).

Wobec wzmożonego niebezpieczeństwa se-

paratyzmu rząd madrycki przestał lekceważyć Katalonję i poszedł na ustępstwa przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Od 1906 roku wprowadzono wysokie cła, które zadowolniły przemysłowców barcelońskich; cała Hiszpanja obłożona została daniną na ich korzyść. Stępiło to znacznie ostrze ruchu katalońskiego, co pozwoliło znanemu prof. Miguel de Unamuno powiedzieć ironicznie: „Z chwilą, gdy Kastylja uznała się za lenno ekonomiczne Katalonji, Katalonja pogodziła się z jarzmem politycznem Kastylji... Katalończycy sprzedali swą duszę za taryfę celną“.

Zawarcie takiego „paktu“ między Madrytem a Barceloną złagodziło kwestję katalońską za panowania Alfonsa XIII-go. Podczas dyktatury Primo de Rivery nie dawała ona wcale znać o sobie, a urządzenie w 1929 roku wystawy wszechświatowej w Barcelonie zaspokoiło ambicje i interesy tego buntowniczego miasta.

Dopiero przewrót obecny dodał ruchowi Katalońskiemu nowego bodźca, ale go też związał z republiką. Spodziewają się, że aspiracje katalońskie nie przybiorą takiego natężenia, aby doprowadziły do separatyzmu państwowego, a choćby do przekształcenia Hiszpanji w federację małych republik. Raczej znajdą one zaspokojenie w uzyskaniu autonomji prowincjonalnych i samorządu terytorjalnego. Decentralizacja Hiszpanji odpowiadać będzie jej strukturze kulturalno-gospodarczej i przyczyni się wielce do wzmocnienia wewnętrznego młodej republiki.

B. Z.

Na ziemiach Rzpltej

„Występ“ płk. Kostka-Biernackiego.

„Kurjer Lwowski“ donosi z Przemyśla: „dn. 25 bm. wieczorem w sali kasyna garnizonowego jedno z przemyskich Tow. Przyjaciół Harcerzy, które naprędce zlepiono z czynników sanacyjnych, urządziło dla harcerzy Przemyśla „Święcone“ (?) na które między innymi gośćmi zaproszono i... Kostka Biernackiego. Z chwilą wejścia na salę komendanta twierdzy brzeskiej szereg starszych, wybitnych i czołowych harcerzy zaskoczonych niesłychaną czelnością Kostka Biernackiego, że ośmielił się wejść w moralnie zdrowe zastępy harcerzy, natychmiast salę opuściło. Po części oficjalnej, względnie, w trakcie przemówień z okazji „Święconego“ zabrał głos Kostek Biernacki i w swoisty sobie sposób począł rozwodzić się nad ideoologją „piłsudczyzny“ a następnie o... etyce (!!!!). Nie trzeba chyba dodawać, że ciężka i nieznośna atmosfera jaka powstała po „miodowych“ słówkach Kostka Biernackiego, ustąpiła dopiero po odejściu Kostka do domu“.

P.A.T. i „Iskra“ zmieniają redaktorów.

„Robotnik“ podaje, że dyrektor PAT-a. p. Sta[illegible]ski, ma ustąpić. Następcą jego ma zostać pułk. Miedziński, który jednocześnie pozostanie redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej“. Wymieniany jest również, jako przyszły dyrektor PAT-a pos. Birkenmayer.

W „Iskrze“ ma ustąpić p. Ściężyński, a na jego miejsce ma przyjść p. Besterman. Zmiany te zostały podobno omówione na zebraniu w którem udział wzięli: pułk. Koc, pułk. Miedziński, p. Schaetzel i inni.

Nowy ambasador Włoch w Warszawie.

W najbliższych dniach opuści Warszawę dotychczasowy ambasador włoski. hr. Martin-Franklin, a miejsce jego obejmie Luigi Vannutelli Rey, bratanek zmarłego niedawno kardynała. Nowy ambasador włoski w naszej stolicy jest znanym na terenie międzynarodowym politykiem. M. in. był członkiem delegacji włoskiej w Wersalu, oraz posłem w Tangerze i Pradze.

Kupcy lubelscy grożą zamknięciem sklepów.

W ub. tygodniu w Lublinie i niektórych innych miastach odbył się strajk kupców. Wszystkie sklepy były zamknięte — na znak demonstracji przeciwko zbyt wysokim podatkom i przeciw ostremu systemowi egzekucyjnemu tamtejszych urzędów skarbowych. Podobno kupcy lubelscy grożą zamknięciem sklepów i odesłaniem kluczy do dyspozycji władz skarbowych, jeżeli śruba podatkowa nie sfolguje.

Psałterz Florjański w Polsce

Najstarszy zabytek polskiego piśmiennictwa.

Jak donoszą z Warszawy jeden z najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego „Psałterz Florjański“ (zwany również psałterzem królowej Małgorzaty), który dotychczas znajdował się w posiadaniu opactwa św. Florjana w St. Gallen pod Linzem w Austrji, powraca do Polski zakupiony przez rząd. Rokowania z opactwem o sprzedaż cennego zabytku prowadził z ramienia rządu polskiego dyr. Ossolineum we Lwowie, Dr. Biernacki. Cena kupna wynosi 500.000 szylingów austrjackich. Po przewiezieniu do Warszawy psałterz oddany zostanie ministrowi W. R. i O. P., który zadecyduje, w jakiej bibljotece będzie umieszczony ten cenny zabytek polskiego piśmiennictwa.

8 miesięcy więzienia za listy do Piłsudskiego.

W Pow. Kom. Uzupełnień w Grudziądzu był swego czasu zatrudniony jako urzędnik niejaki Urbach Bronisław. Kiedy Urbach został zwolniony z posady, zwrócił się czterokrotnie do marsz. Piłsudskiego, domagając się ponownego przyjęcia na służbę państwową. W listach groził, że o ile prośba zostanie odrzucona, opublikuje w prasie niemieckiej powieść mogącą poniżyć oficerów polskich. Odpowiedź nadeszła lecz z sądu. **Autora oskarżono o „usiłowane zniewolenie marsz. Piłsudskiego do popełnienia występku“.** Rozprawa odbyła się w tych dniach. Urbacha zasądzono na 8 miesięcy więzienia.

Niezrozumiałe niedbalstwo.

Korespondent „Kurjera Poznańskiego“ donosi z Gdyni: Jedna z firm polskich w Gdyni, trudniąca się eksportem węgla, otrzymała od administracji „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku“ **rachunek w języku niemieckim.** Oburzającem jest, że przedsiębiorstwo państwowe wysyła do polskiej firmy w Gdyni rachunek w języku niemieckim.

Fałszywe 20-złotówki.

Bank Polski wydał onegdaj ostrzeżenie iż ostatnio zauważono w Warszawie i w innych miastach Polski w obiegu bardzo dużo fałszywych banknotów 20-złotowych. **Codziennie zatrzymuje się po kilkadziesiąt osób, które są w posiadaniu fałszywych tych banknotów.**

Kradzież 5 skrzyń granatów ręcznych.

Katowickie władze bezpieczeństwa zostały powiadomione o zuchwałem włamaniu do wagonu pociągu towarowego, zdążającego do Częstochowy. Nieznani sprawcy skradli 6 skrzyń granatów ręcznych, **przeznaczonych dla jednego z garnizonów śląskich.** Wdrożone śledztwo nie dało rezultatu. Policja przypuszcza, że zuchwała ta kradzież stoi **w związku z przygotowanemi wystąpieniami komunistów w dniu 1-o maja.**

ZIEMIA Z SOMOSIERRY DLA 3 PUŁKU SZWOLEŻERÓW.

Prezydent Rzplitej przyjął w tych dniach delegację 3 p. szwol. w osobach płk. Kwiatkowskiego, mjr. Pająka i por. Więckowskiego, którą otrzymała od P. Prezydenta upominek w postaci urny z ziemią z pod Somosierry.

Z całego świata.

Ks. Metropolita Sapieha u Ojca św.

Według wiadomości z Rzymu, Ojciec święty przyjął we środę na audjencji prywatnej metropolitę krakowskiego, Ks. Arcybiskupa A. Sapiehę.

Ojciec św. o znaczeniu socjologji katolickiej.

Zainteresowanie Papieża socjologją katolicką znalazło dobitny wyraz w liście Ojca św. do rektora uniwersytetu w Medjolanie, O. A. Gemelli'ego, który od r. 1927 kieruje czasopismem „Rivista Internazionale di Scienze sociali e Discipline ausiliare“. Papież pochwala pisma za jego gruntowne, naukowe artykuły, mające na celu **chrześcijańskie rozwiązanie trudnych problemów współczesnego społeczeństwa.** W szczególności jednak podnosi, że organ O. Gemelli'ego z wielką umiejętnością wykazuje zbawienny i nieprzemijający wpływ nauk kościelnych na kwestję rozwiązania problemów społecznych. W ten sposób okazało się, że prawdziwy **postęp nauk socjologicznych może odbywać się w całkowitej harmonji ze współczesnemi potrzebami kultury.** (KAP).

Pomnik Polaków poległych we Francji.

We Francji powstał komitet budowy pomnika ku czci Polaków, poległych na polu chwały we Francji w latach 1914—1918. W wojnie światowej na froncie zachodnim zginęła około 3000 Polaków. W 1925 roku ku ich czci postawiono między wsiami Carency, La Targette i Neuville, Saint-Vast — krzyż. Komitet budowy pomnika zainicjował **zbieranie składek, apelując do hojności Polaków,** mieszkających we Francji, a następnie do Macierzy. Wszelkie dary wpłacać należy na rachunek PKO. Nr 25.500.

Odbudowanie katedry zburzonej przez Niemców.

W obecności dyrektora departamentu sztuk pięknych, Paul Leo, arcybiskupa Reims, kilku biskupów i licznego duchowieństwa, odbyło się w mieście Soissons poświęcenie katedry. **odbudowanej po jej zburzeniu podczas wielkiej wojny. Katedra pochodzi z 12-go stulecia.** — 26 września 1914 roku padł na nią pierwszy pocisk niemiecki, po którym w ciągu szeregu miesięcy nastąpiło systematyczne bombardowanie, skutkiem czego **katedra prawie doszczętnie została zburzona.** Wspaniały historyczny zabytek odbudowany jest całkowicie, dzięki staraniom francuskiego departamentu sztuk pięknych.

O instytut balneologiczny.

IDEA PROF. L. KORCZYŃSKIEGO NA ZJEŹDZIE LEKARZY UZDROWISKOWYCH W WARSZAWIE.

Na wstępie stwierdzenie: **polskie lecznictwo zdrojowiskowe nie jest postawione na należytym poziomie.** Stąd też wyłania się potrzeba instytucji, któraby ukazała możliwości polskiego zdrojownictwa, któraby wprowadziła udoskonalone metody w lecznictwie zdrojowiskowe i któraby skierowała wysiłki lekarzy na właściwą drogę.

Od dwudziestu lat wychodzi w Krakowie „Przegląd zdrojowo-kąpielowy“, którego redaktorem jest **znany uczony-balneolog, prof. dr. Korczyński.** Tenże sam prof. Korczyński **jest duszą istniejącego oddawna w Krakowie Tow. Balneologicznego,** jedynej tego rodzaju placówki naukowej w Polsce, poświęconej rozwojowi wiedzy balneologicznej.

W tych dniach odbył się w Warszawie **zjazd lekarzy uzdrowiskowych polskich,** których zastęp jest już dziś bardzo poważny. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów, a pod koniec dr. Korczyński zgłosił w związku z wygłoszonym przez prof. Korczyńskiego referatem następujący wniosek:

„Idea najszybszego stworzenia polskiego Instytutu balneologicznego, tak bardzo wazna dla całości naszego zdrojownictwa i jako takiego, zdaje się być niedoceniana przez ogół lekarski wogóle, a lekarzy zdrojowych w szczególności. Wskazuje na to nader znikoma liczba kolegów, biorących udział w akcji zbiórkowej na fundusz budowy rzeczonego Instytutu. To też jednym z naczelnych postulatów przyszłej działalności nowopowstającego Zrzeszenia (sekcji) winno być rozwinięcie jaknajenergiczniejszej propagandy, w celu obudzenia wśród szerokich mas lekarzy zdrojowych stałej, czynnej a wytrwałej współpracy w akcji zbiórkowej.

Należy dodać na marginesie tego zjazdu, że pierwszym **propagatorem i niestrudzonym szermierzem Instytutu Balneologicznego jest prof. Korczyński i zjazd onegdajszy był w wielkiej części triumfem idei tego zasłużonego uczonego.**

Wojna powietrzna jako widowisko.

Amerykańskie ministerstwo wojny przygotowuje na drugą połowę maja b. r. wielkie manewry i ćwiczenia aeroplanów, połączone z atakiem nocnym nad sześcioma wielkiemi miastami. N. Jorkiem, Chicago, Bostonem, Filadelfją i Waszyngtonem. **W manewrach tych wezmą udział liczne eskadry aeroplanów bojowych w sile około 500 maszyn.**

„MIĘDZYNARODOWE DOMY DZIECIĘCE“ W Z. S. S. R.

Na całym terenie Rosji sowieckiej utworzono sieć „Międzynarodowych domów dziecięcych“, **w których znajdą schronienie dzieci komunistów rosyjskich,** więzionych w zachodnio-europejskich i amerykańskich państwach.

CO SIĘ NIE PODOBA CHIŃCZYKOM?

Generał Ho Czin, gubernator chińskiej prowincji Hunan, zabronił rozpowszechniania przekładu chińskiego ulubionej przez dzieci angielskiej książki „Alice in wonderland“ (Alicja w krainie dziwów). Zakaz ten gubernator chiński uzasadnił tem, że w owej bajce niedźwiedzie i lwy **przemawiają głosem ludzkim.** Zdaniem bowiem generała chińskiego, takie przemawianie zwierząt może wpoić w dzieci przeświadczenie, że zwierzęta i ludzie, to istoty sobie równe: **przeświadczenie poniżające godność ludzką.**

VI. Poranek symfoniczny Zw. Zaw. Muzyków Polskich.

Walerjan Berdiajew i Robert Soëtens.

Obok Berdiajewa, który znalazł się w swoim żywiole, dyrygując wyjątkiem z opery „Chowaszczina“ Mussorgskiego, wstępem do III-go aktu baletu „Raymonda“ Głazunowa i V-tą symfonją Czajkowskiego, stanął tym razem na estradzie głośny dziś w Europie skrzypek francuski, Robert Soëtens, aby obdarzyć nas także czemś niewątpliwie bardzo bliskiem z tytułu identyczności rasowej, mianowicie trzecim koncertem Saint Saënsa (h-moll). Robert Soëtens jest obecnie obok Jacques Thibaud'a najdoskonalszym przedstawicielem francuskiej szkoły skrzypcowej. To, co aż do ostatecznego znudzenia zwykło się powtarzać, kiedy niema się wiele powiedzieć o grze jakiegoś wirtuoza, że strona techniczna jest w niej tylko środkiem do wyższych celów artystycznych, nabiera w ocenie sztuki Soëtensa cech najbardziej odpowiedniego określenia jej. Soetens jest naprawdę i przedewszystkiem artystą, muzykiem wysokiej klasy, doskonale opanowującym swój instrument, ale nie narzucającym słuchaczowi swojego wirtuozostwa. Wewnętrzne opanowanie, postawienie dzieła jakby ponad sobą, nie u stóp rozwielmożnionej techniki, nadaje grze Soëtensa znamiona rzadko spotykanej szlachetności stylu. Należy w tem widzieć także wyraz prawdziwej, starej kultury muzycznej narodu, z którego pochodzi świetny skrzypek. Podobnie, jak zwykło się mówić, że najlepiej ubranym jest ten człowiek, na którego ubranie nie zwraca się wcale uwagi, tak prawdziwym wirtuozem jest dopiero taki odtwórczy muzyk, którego wirtuozostwo rozumie się samo przez się, jako część składowa, ale bynajmniej nie najważniejsza, — jego metier. W tym koncercie Saint-Saënsa, przypominającym dość blisko koncert Mendelssohna, nie miał nasz znakomity gość francuski możności wykazać całego zakresu swojej wybitnej indywidualności artystycznej, ale zarówno napięciem wyrazu lirycznego, jak wyzłoceniem każdego szczegółu doskonałością techniki sprawił słuchaczom prawdziwą rozkosz. Pełniejsze pojęcie o skali artyzmu Roberta Soëtensa dały dwa występy świetnego skrzypka, transmitowane w dniach ostatnich przez Polskie Radjo. Jesteśmy pewni, że w znakomitym skrzypku francuskim będziemy mieli w przyszłości stale odwiedzającego gościa. **zdz. jach.**

Literatura i kino.

BRYGADY PISARZY KOMUNISTYCZNYCH PRZY PRACY.

Międzynarodowy związek pisarzy rewolucyjnych organizuje **brygady** złożone z pisarzy europejskich, zwolenników komunizmu dla zaznajomienia ich z życiem i pracą sowietów. W skład drugiej brygady, która wybiera się do Azji sowieckiej wchodzą m. in. niemiecki „szalony reporter“, **Egon Erwin Kisch**, autor „Rocznika 1902“, **Ernest Glaeser** oraz **Bruno Jasieński**, autor powieści p. t. „Palę Paryż“, apoteozującej komunizm.

PIERWSZE DŹWIĘKOWE FILMY CHIŃSKIE.

W Szanghaju powstały ostatnio dwa towarzystwa filmowe chińskie, które będą produkowały dźwiękowce w języku Konfucjusza. Założycielem ateliers szanghajskich są koncerny Man-sun i Tai-Ching-Wah, do których należą wszystkie kina na Korei. Pierwszy film, który kręci już towarzystwo Man-Sun, nosi nazwę „Od Mukdenu do Kantonu“ i „mówiony“ jest w narzeczu t. zw. mandżurskiem i kantońskiem, najbardziej rozpowszechnionych w środkowych i południowych Chinach.

Z FILMÓW DŹWIĘKOWYCH UCZĄ SIĘ JĘZYKÓW.

W stolicy stanu Północnej Karoliny (Stany Zjedn.) znajduje się uniwersytet, w którym raz na tydzień wyświetla się filmy dźwiękowe w rozmaitych językach z doskonałym wynikiem. Studenci, słysząc obce dźwięki, przyswajają je sobie szybciej i wprawniej niżby to mogli uczynić, ucząc się suchych formuł gramatycznych.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak wielkie pole do zastosowania w dziedzinie wychowania i wykształcenia otwiera się przed sztuką filmową.

Z POSTĘPEM....

— Władcą świata podziemnego, wykłada nauczyciel w klasie, był Pluton.

Moryc czyta coś pokryjomu i nie uważa.

— Moryc, woła nauczyciel, jak nazywał się władca świata podziemnego?

— Al Capone, panie profesorze...

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przyszli święci polscy.

W wolnej Polsce winna się rozpocząć stała i świadoma celu praca, zmierzająca ku temu, by naszych świątobliwych rodaków podnieść na ołtarze. Musi być „odrobione“ to, co się w czasie rozbiorów wykonać nie dało. Do tego trzeba przedewszystkiem objawienia się mocy Bożej, ale trzeba też całego szeregu ludzkich zabiegów. Właśnie dziś o tych ludzkich usiłowaniach chcę mówić.

Wychodzi w Paryżu wspaniały miesięcznik **„La revue des Saints“**. Przegląd Świętych. W piśmie tem znajdujemy kilka wspaniale opracowanych żywotów na dany miesiąc. Przy końcu jest stale rubryka „Les futurs Saints“ Przyszli Święci. — Uświadomiony katolik we Francji przyzwyczaja się do tego, by o tych przyszłych świętych myśleć.

W Polsce wiekopomną będzie pracą **„Matka Świętych Polska“**, żywoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych, Świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek. Dla zbudowania żyjących i potomnych do druku podane 1767. Wydała to dzieło w nowszych czasach Straż św. Wojciecha. Poznań 1893.

Jest w tem dziele — mówi wydawca: prawdziwa pobożność, wiara głęboka, miłość ojczyzny i kościoła.

Sam ks. Jaroszewicz mówi w przedmowie: „Co mnie do zebrania Żywotów Świętych naszego narodu pobudziło, pierwsze jest chwała tychże świętych Ziomków naszych, których imiona albo zagrzebane w niepamięci, albo rozproszone po różnych pismach, rzadko komu były wiadome i przeto mało pożytku wielkie ich cnoty przynosiły, jako niewiadome, bo i według Pisma Bożego (Ekkl. 2) „Mądrość od oczu oddalona i skarb zakryty, co za pożytek w obojgu“? Drugie jest pociecha duchowna i zbudowanie zbawienne każdego z nas, gdy tu wyczytamy, jako trwając przy katolickiej wierze, tak wiele ziomków naszych nietylko się poświęciło niebu, ale do wysokiego stopnia chwały niebieskiej przyszło przez osobliwe cnoty i wielkie dla Boga przewagi, nietylko pełniąc przykazana Boskie ale i rady ewangeliczne (z gorącej miłości Boskiej) dobrowolnie wykonując. Czyliż bowiem Polaka mocniej do chrześcijańskiej doskonałości pobudzić mogą obce przykłady nad domowe? Gdyż tamte są mi dalsze, a to bliższe. Czyliż mnie do utrzymania katolickiej wiary, by przez niebezpieczeństwa i śmierci tak zapalić krew włoska, hiszpańska, niemiecka, jak własna krew polska, którą za tęż wiarę św. tyle Polaków i Polek odważnie przelało?“

Wiele też w naszych czasach ukazało się dobrych biografij o świątobliwych naszych rodakach. Jezuici wydali w pięknych opracowaniach żywoty świątobliwych kapłanów swego zakonu, Franciszkanie O. Rafała Chylińskiego. Przypomniał polskiemu społeczeństwu niektóre świątobliwe postacie O. Stanisław Pietrzak.

Wspaniały jest żywot Franciszki Siedliskiej, założycielki Nazaretanek, opracowany przez dwu kardynałów, przyswojony językowi polskiemu.

Dobrze przedstawiony jest żywot Matki Leony Jankiewicz O. Pachuckiego. Nie będzie przesady, jeżeli powiem, że w życiorysie księdza Augusta Czartoryskiego doskonale jest ujęta jego głęboka prostota i to dziecięctwo ducha, które nas tak zachwyca u św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Cieszyć się należy, że niedawno zmarły brat Albert doczekał się kilku biografij p. Janoszanki, Ks. Lewandowskiego i „Głosów Katolickich“, a Wanda Malczewska dwu. Mamy jeszcze życiorysy Matki Józefy Karskiej i Marceliny Darowskiej.

Ks. Fr. Świątek Redemptorysta, prowadzi dalej dzieło rozpoczęte przez ks. Jaroszewicza. Wyszedł już pierwszy tom życiorysów świątobliwych Polaków i Polek z epoki rozbiorowej i porozbiorowej z tytułem: „Świętość Kościoła w Polsce“. 33 ilustrowanych **życiorysów** Polaków i Polek. Nakładem SS. **Służebnic N. Serca Jezusowego**. Kielce 1930. Następne tomy w opracowaniu.

Nie jest celem artykułu podawać bibljografji, ale zwrócić całą sprawę, żeby się tak wyrazić, na tory praktyczne, mianowicie, chcę podać, jak sobie wyobrażają ci, którym sprawa beatyfikacji naszych rodaków leży na sercu, tę całą pracę, która ma zmierzać ku wyniesieniu naszych rodaków na ołtarze. — W sprawie tej odbyłem cały szereg konferencyj z tymi, którzy chcą się tą sprawą zająć. Ma powstać T-wo **przyjaciół kultu i kanonizacji patronów Polski.** Organizacja obejmować ma cały naród. Organizacja centralna (ewentualnie z siedzibą w Krakowie) ma być tylko jedną gałęzią akcji katolickiej w Polsce i ma organizować komitety w każdej diecezji, a po parafjach kółka przyjaciół kultu świętych patronów Polski.

Towarzystwo przyjaciół kultu świętych patronów Polski, rozwija działalność swoją przez następujące sekcje: 1) hagjograficzną, 2) kanoniczną, 3) finansową, i 4) propagandową. Hagjograficzna popiera wydawnictwa żywotów świętych, źródeł, dokumentów, aktów kanonizacyjnych i pism nowych świętych. Tą drogą na wzór Bollandystów powstaną Acta Sanctorum Poloniae. 2) Sekcja kanoniczna zajmować się będzie wszystkiemi sprawami beatyfikacyjnemi i kanonizacyjnemi. Udziela wskazówek i rad w sprawie możności rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. — Przygotowuje i prowadzi proces wstępny (processus ordinarius). Przez swojego stałego zastępcę prowadzi proces beatyfikacyjny w Rzymie. Sekcja kanoniczna spisuje cuda i łaski, otrzymane za przyczyną świętych polskich. 3) Sekcja finansowa zajmować się będzie sprawami finansowemi.

Źródła dochodów. Wkładki członków: 1) honorowych, 2) wspierających, 3) zwyczajnych, 4) dobrowolne ofiary wiernych, 5) składki w kościołach parafjalnych, 6) subwencje diecezyj polskich, 7) dochody z wydawnictw. Sekcja finansuje proces beatyfikacyjny, wydawnictwa, jubileusze, utrzymuje groby świątobliwych rodaków.

4) Sekcja propagandowa stara się do tej sprawy zapalić całe społeczeństwo; wydaje odezwy, ulotki, obrazy, urządza odczyty, przygotowuje tłumaczenia na języki obce, podaje wiadomości do Acta Sanctorum Bollandystów.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie dać parę wyjaśnień o wspomnianych w niniejszym artykule Bollandystach.

Nazwa Bollandyści pochodzi od Jana Bollanda T. J., któremu powierzono prowadzenie pracy zaczętej przez O. Herberta Rosweyde († 1629). O. Rosweyde zaczął zbierać materjały do wydania naukowo i krytycznie opracowanych żywotów świętych. W planach tych znajdował radę, pomoc i zachętę u O. Bellarmina. Plan ten miał wykonać O. Jan Bollandus. Urodzony w Julemont 1596, wstąpił do Zakonu 1612 w Mechlinie. Postanowił on żywoty świętych opracować tak, by podać źródła, z których wiadomości o świętych są wzięte. Pod danym dniem mieli być umieszczeni wszyscy święci, czczeni w kościele katolickim na rozmaitych miejscach. W r. 1643 wyszły pierwsze dwa tomy in folio żywotów świętych za styczeń, — 1658 trzy tomy za luty. By mieć pojęcie o tej pracy, należy wspomnieć, że w pierwszych dwu tomach żywotów świętych za styczeń, znajduje się 1120 żywotów.

Praca Bollandystów trwa do dziś dnia. Wydano dotąd zgórą sześćdziesiąt tomów. Współpracowali w tem dziele O. Łęczycki i Sarbiewski. „Trudno wypowiedzieć, ile skarbów literackich wymieniły sobie kraje katolickie, ile stąd wypłynęło chwały Bożej, ile dobra dla sprawy kościoła i rzeczywistego pożytku dla cnoty i wiedzy“. (Pow. Enc. Kość.).

W Polsce wiele się już czyni ku podniesieniu czci naszych rodaków. Rozchodzi się o to, by wszystkie te prace były ujęte w jedno ognisko, pod egidą Najdostojniejszego Episkopatu.

Ks. Stanisław Szpetnar.

Polacy w Czechach

po upadku powstania listopadowego.

Ostatni numer czasopisma **„Slovansky Prehled“** (Słowiański Przegląd), wydawanego w Pradze, przynosi kilka bardzo ciekawych artykułów, poświęconych Polsce. Na szczególną zwłaszcza uwagę zasługuje dłuższe studjum, jednego z najgorętszych propagatorów zbliżenia czesko-polskiego K. Krejczego, p. t. „Polacy **w Czechach** po upadku powstania listopadowego“, w którem autor zapoznaje nas z polskim ruchem emigracyjnym, jaki po r. 1831 rozwinął się na ziemiach czeskich. A ruch ten był niezwykle żywy. Kiedy upłynął r. 1831 i zwycięski Paśkiewicz „uśmierzył“ Warszawę, zdawało się, że zapaleńcy polscy pogodzą się z losem i ucichną na zawsze. Tymczasem likwidacja powstania nie tylko nie uspokoiła wzburzonych umysłów polskich patrjotów, ale zaogniła jeszcze bardziej drzemiące w sercach pragnienie wyswobodzenia z obcego jarzma.

Rok 1833, to rok najżywszej emigracji polskiej do krajów Europy. Centrum po-powstańczego ruchu jest **Paryż**, owa metropolja wszystkich wygnańców i **ziemia czeska**. Już z początkiem r. 1833 zakwitła w umysłach emigrantów polskich myśl wzniecenia nowego powstania. Jeden z paryskich wygnańców, rewolucyjny fantasta **Zaliwski** począł myśl tą szerzyć wśród swoich, nie bacząc, że Wiedeń, Berlin i Piotrogród, o przedwstępnych tych poczynaniach, mają już bardzo dokładne informacje. Rząd austrjacki wydał polecenie pilnego strzeżenia granic, przez które, jak brzmi rozkaz, przejść mają w najbliższym czasie wybitni polscy powstańcy: **Wincenty Tyszkiewicz**, niejaki **Zwierzchowski**, podróżujący pod nazwiskiem **Karola Schneidra**, **Feldmann**, **Pares**, który rzucił zarzewie powstania we Włoszech, wreszcie **Zaliwski** i **Lelewel**. Niestety myśl Zaliwskiego zgasła i zakończyła się nową tragedją, wysłaniem na szubienicę **Artura Zawiszy** ostatniego męczennika za Polskę i rozstrzelaniem 4-ch jego towarzyszy. Skazanie to poprzedzone zostało długotrwałym procesem, którego echo głośne było i w Pradze. Bawił tu bowiem podówczas **gen. Skrzynecki** i **książe Sanguszko**, który zawiadamiał paryski komitet powstańczy **Lelewela**, **że w czeskich** fabrykach przygotował za pośrednictwem praskiego komitetu znaczny zapas broni, który pragnie odesłać na Podole, celem podtrzymania wojny partyzanckiej. W miejscach kąpielowych czeskich gościła również w tym czasie cała elita życia umysłowego polskiego i arystokracja z Lubomirskimi i Radziwiłłami na czele. Przybywali tu z Polski najwięksi dostojnicy kościelni, generałowie, uczeni, powieściopisarze i poeci. Na krótki czas przed r. 1830 odwiedzili Karlovo Vary: **bisk. Woronicz** i **Adam Mickiewicz**. Obok Rosjan, było tu największe skupienie emigracji polskiej na obczyźnie. Tu polscy wygnańcy, żyjący jeszcze wspomnieniami krwawych walk o wolność Ojczyzny i narodu, spotykać się musieli z rosyjskimi generałami: Geismarowem i Pachlenowem, z którymi nie tak dawno walczyli na śmierć i życie, tu za współtowarzyszy mieli znienawidzonych przedstawicieli carskiego reżimu: Arakczejewa, Nesselroda, Uwarowa, wszechwładnego kanclerza Metternicha i zdrajcę narodowego, gen. Krasińskiego.

Ale myśl powstania nurtowała i tutaj na ziemiach czeskich. W Karlovych Varach budził zaniepokojenie swem zachowaniem gen. **Jan August Zakrzewski**, w Teplicach **gen. Dziedzicki** i syn ziemianina z Krakowa **Antoni Taroni**, którzy planowali pomoc przechodzącym bez dokumentów do Saksonji emigrantom polskim. Podejrzewano również bawiącego w Marjan. Lazniach **Stefana Zakrzybowskiego**, którego anonimową korespondencję pochwycono. Pełne współczucia wrażenie wywołało w Karlovych Varach przybycie **Edmunda Zawiszy** wraz z synem i szlachcicem **Świętorzeckim**. Zachowywali się wszyscy troje spokojnie, tylko czarne stroje i ciężka żałoba na kapeluszach świadczyła o tragedji, jaka dotknęła Polskę i naród polski. Z początkiem lipca 1831 roku przyjechał do Teplic **generał Chłopicki**, najtragiczniejsza postać polskiej rewolucji. W papierach archiwum praskiego zachowała się ciekawa wzmianka, dotycząca osoby pierwszego dyktatora powstania listopadowego. Oto jeden z praskich litografów przedłożył do cenzury podobiznę gen. Chłopickiego z prośbą o pozwolenie jej rozszerzania. Oddział cenzuralny w ... dniu zezwolenia odmówił. Również ... szczegół zanotować należy przy odwie... poety polskiego **Kazimierza Brodzińskiego**, ... ry przybył do Czech w sierpniu 1833 r. ... równocześnie niemal z jego przyjazdem ... do poselstwa rosyjskiego w Dradżanach ...

domość, że Brodziński umarł, i że wśród pozostawionych przez niego papierów, znaleziono wiele materjału. dotyczącego polskiego ruchu wolnościowego. Oczywiście. że wiadomość ta, została natychmiast przez Warszawę zdementowana, gdyż Brodziński w pełni sił i zdrowia wyjechał na kilka miesięcy do czeskich kąpielisk.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go maja 1931.

Piątek 1: św. Filipa, św. Jakóba.

Sobota 2: św. Zygmunta.

Sobota 2: wschód słońca o godz. 4.37. zachód o 19.18.

—o—

„CHWALCIE ŁĄKI UMAJONE...“ W dniu wczorajszym we wszystkich kościołach krakowskich jako w przeddzień miesiąca maja, poświęconego czci Matki Boskiej odbyły się wieczorem uroczyste nabożeństwa. w których wzięły udział nieprzeliczone rzesze wiernych. Jak w latach poprzednich tak i teraz strażnicy z wieży kościoła Marjackiego przez cały miesiąc będą wygrywać na trąbach pieśni kościelne. Starodawne te nabożne pieśni, które płyną ponad prastarym Rynkiem krakowskim, mają osobliwy urok i dostrajają się przedziwnie do tradycji dawnej stolicy Jagiellonów.

UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU ROCZNICY KONSTYTUCJI 3-GO MAJA odbędzie się w sobotę 2 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w sali Starego Teatru. Na program Akademji złożą się: przemówienie p. Szyszki, deklamacja Dra Bujańskiego. śpiew pierwszego polskiego żeńskiego kwartetu wokalnego a cappella w składzie pp. Zofja Bandrowska-Osmecka, Ludwika Marek- Onyszkiewiczowa, Franciszka Bodnicka i Helena Słotwińska, oraz produkcje artystyczne chóru Krak. Tow. Śpiewackiego „Echo“ i orkiestry 20 p. p. Na Akademji obecni będą goście jugosłowiańscy w liczbie 70. Bilety rozdaje Sekretarjat Magistratu. **Wzamian za dostawy zobowiązały się Niemcy**

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 3 b. m. od godz. 3 do 4 po południu.

MICKIEWICZ W ŚWIETLE DEMONOLOGJI. Staraniem krakowskiego Związku Literatów odbędzie się w Uniwersytecie (Collegjum Novum, sala Kopernika). w piątek 1 maja o godz. 7-mej wieczorem prelekcja Jana Pietrzyckiego na temat: „Tajemnice „Dziadów“ Mickiewiczowskich w świetle demonologji“.

3-MAJOWA KOSTJUMOWA ZABAWA DLA DZIECI (do lat 12-tu) odbędzie się w niedzielę 3 maja od godz. 3 do 7-mej po południu w Starym Teatrze. staraniem VI-go Koła T. S. L. Przemówienie, śpiewy, deklamacje, rewja kostjumów. tańce estradowe, wjazd Królowej Wiosny i królewicza Maja. Zabawy i tańce ogólne- polonez. krakowiak. mazur, polka. kotyljon z reflektorami, niespodzianki. Doskonała zabawa dla dziatwy zapewniona. Wstęp 1 zł.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ciotka Karola“ (przedst. zakupione przez T. U. R.).

Sobota: „Sarajewo 1914“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Niedziela po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Damy i huzary“ (Uroczyste Przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja).

Wtorek: „Cyd“ (o godz. 3.30 po południu — XVI. przedst. szkolne — staraniem Tymczasowego Komitetu Rodzicielskiego przy szkołach średnich w Krakowie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Karol XII.“.

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“.

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

CORSO: „Syn wodza“ (w gł. roli Tin Mc. Coy. oraz dwie doborowe komedyjki.

WARSZAWA: „Symfonja zmysłów“ (w gł. rolach Greta Garbo oraz John Gilbert).

UCIECHA: „Taniec życia“ (Artyści).

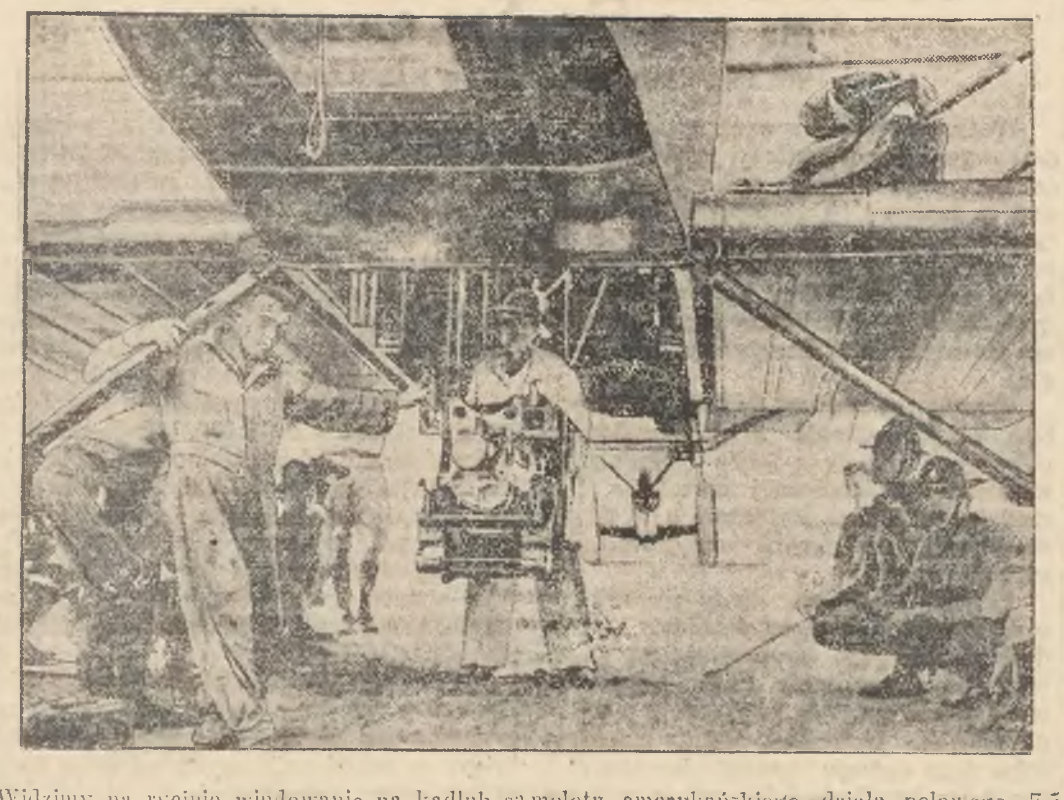
—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem pełna emocjonujących scen i nadzwyczajnego dramatycznego napięcia sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914“. Wieczorem w niedzielę jako w dniu Święta Narodowego arcydzieło polskiej komedji. niespożyte „Damy i huzary“ Fredry. Kasa teatru rezerwuje dla reprezentantów władz, urzędów i instytucyj odpowiednią ilość lóż i foteli do soboty 2-go włącznie. O ile do tego czasu zarezerwowane bilety nie będą wykupione — kasa teatru sprzedawać je będzie zgłaszającej się publiczności. — W poniedziałek premjera wybornej lekkiej komedji węgierskiej „Ojcowie Paulettty“. której wesoła intryga i jej przeprowadzenie mają cechy najlepszych wzorów francuskiego komedjopisarstwa. Przygotował ją p. W. Nowakowski. główne zaś role odtwarzają pp.: Ludwiżanka, Żmijewska. Dąbrowski. Fabisiak. Krzemieński. Kułakowski, Leliwa, oraz pp. Drobocka i Kaczmarski.

„TRUPA WILEŃSKA“ W BAGATELI. Dziś w piątek wznowienie modernistycznej sztuki amerykańskiej O. Neilla „Czarne Ghetto“. Zarząd teatru obniżył znacznie ceny wstępu i sprzedaje bilety od godz. 10—2 i od 4—8.30 wieczór.

—X—

Trasnport dział na samolocie.



Widzimy na rycinie windowanie na kadłub samolotu amerykańskiego działa polowego 7.5 cm. kalibru. Eskadra samolotów, przywiozła do strefy kanału Panamskiego, gdzie odbywały się manewry w przeciągu kilku godzin działa, które potrzebowałyby 4 dni na transport na miejsce innym środkiem komunikacyjnym.

Śmiertelne porachunki między dwiema kobietami.

Ulica Warszawska była w lipcu ub. r. widownią tragicznego zajścia. Marja Hendlowa żona oficera W. P. po gwałtownej scysji z Marją Laskowską strzeliła do niej z rewolweru kładąc ją trupem na miejscu. Po zbrodniczym czynie pobiegła w stronę ul. Basztowej i **spotkawszy po drodze policjanta wręczyła mu rewolwer oświadczając. że tym właśnie rewolwerem przed chwilą pozbawiła życia kobietę.**

Wczoraj toczyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Hendlowej. oskarżonej o zbrodnię zabójstwa. Czyn swój tłumaczyła najwyższem wzburzeniem z powodu postępowania Laskowskiej. znajomej jej męża. Po przemówieniu prokuratora Dr. Müllera i obrońcy adw. Aschenbrennera. Trybunał ogłosił wyrok zasądzający Hendlową za zabójstwo na **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem** kary na przeciąg **jednego roku. Oskarżona wyrok przyjęła.**

Utrata posady przyczyną strasznej tragedji małżeńskiej.

Przed kilku dniami fale Wisły wyrzuciły na brzeg koło III mostu zwłoki jakiejś kobiety. Przypuszczano wówczas, że nieszczęśliwa spadła z bulwaru, złamała nogę i zemdlona stoczyła się do Wisły. Obecnie okazuje się, że podłoże tragicznego zajścia jest zupełnie inne.

W Poznaniu w domu pod l. 10 przy ul Niegolewskiej żyło **małżeństwo Jana i Zofji Guzińskich z dwojgiem dzieci: 15-letnią Bronisławą i 9-letnim Edmundem.** Małżonkowie żyli w dostatku i dopiero w ostatnich kilku miesiącach, **wskutek utraty posady przez Guzińskiego wkradła się w ich dom nędza, psując dotychczasową harmonję.** Guzińska z powodu niesnasek domowych i wzrastającego niedostatku postanowiła odebrać sobie życie. W dn. 11 kwietnia br. wyjechała z Poznania, przybyła do Krakowa (gdzie mieszkała przed 25-laty) i tu **rzuciła się w nurty Wisły.** Mąż tragicznie zmarłej sądził początkowo, że żona pojechała do swej siostry pod Lwowem i dopiero 3 dni temu dowiedział się o rozpaczliwym kroku Guzińskiej.

Zwłoki samobójców wyłowione z rzek.

Z Popradu na przestrzeni między Zubrzykiem a Żegiestowem wyłowiono **zwłoki kobiety,** mogącej liczyć. około 80 lat. Dochodzenia wskazują na samobójstwo. Identyczności denatki dotąd nie stwierdzono.

W Przewozie, wsi powiatu wielickiego. wyłowiono z Wisły zwłoki **Karola Płazy,** robotnika ze Skrzynki w pow. myślenickim. Płaz popełnił przed czterema dniami samobójstwo.

Przed dwoma dniami — jak donosiliśmy — robotnicy wyłowili z Wisły w Woli Batorskiej pod Krakowem zwłoki jakiegoś mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Jak obecnie stwierdzono denatem jest **Kolmann Weinstein z Krakowa.** Popełnił on samobójstwo na tle silnego rozstroju nerwowego.

Egoizm nałogu.

Zwalczanie alkoholizmu, któremu poświęcono 40-godzinny kurs w Krakowie, dla użytku zwłaszcza działaczy społecznych, to walka z nałogiem wogóle. I o tem też mówią prelegenci. Z ich uwag widzimy, jak ciężko jest wojować z tem. co się stało drugą naturą w życiu jednostki i zbiorowości. Po lekarzach i socjologach zabiera głos ekonomista, by udowodnić, jaką ruinę materjalną niesie hołdowanie nałogowi.

Krzykiem, zdolnym — zdawałoby się — otrzeźwić pijaka, naród, jeżeli nie w imię rodziny i Ojczyzny, to poprostu ze względu na własną kieszeń. były wykłady **p. Mikołaja Skiby ze Lwowa,** traktujące alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze w Polsce, jako jedną z przyczyn dzisiejszego kryzysu. Tego prelegenta znają w każdym kącie Polski, ponieważ od szeregu lat wędruje z miasta do miasta. objaśniając w sposób niezwykle zaciekawiający propagandową wystawę przeciwalkoholową. W ciągu kilku lat, kiedy wysyłany przez „Trzeźwość“, miewał swoje wykłady dla szkół i wojska, dla inteligencji i ploterajatu, zetknął się ze stu tysiącami ludzi i zapewnia. że gdziekolwiek wmieszał się w gromadę ludzką i wdał się w rozmowę swobodną z tym i owym. bez względu na stan i wiek, — zawsze i wszędzie spotkał się ze stereotypową odpowiedzią: „ja nie piję“.

Istotnie. gdy się tak bada społeczeństwo, dochodzi się do przekonania, że nie może być mowy o jakiejś klęsce alkoholizmu. Wszak nikt się nie przyznaje do picia. A jednak warto było słuchać tego p. Skiby, jak chcąc udowodnić, że ktoś przecież musiał wypić te góry beczek i piramidy butelek krajowej produkcji. operował iście astronomicznemi cyframi. Udało mu się w dziedzinie ekonomicznej pozbierać takie masy interesujących danych na dowód. ile. kto i gdzie w Polsce wypija, ile na to marnuje się produktów i kapitałów, jak to rujnuje budżet państwa, które na powetowanie szkód wyrządzonych przez alkoholizm, łożyć musi bajońskie sumy w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa publicznego. a zwłaszcza opieki społecznej, że **doprawdy włosy mogły stawać na głowie z przerażenia, gdy się słuchało tych zimnych obliczeń podawanych przez prelegenta swoistym sposobem żywej pogadanki, zaprawianej często nawet humorem.**

Ludzie wybuchali nieraz śmiechem, a za chwilę prawie ze łzami w oczach kiwali głowami nad tą bezdenną tragedją narodu. który egoizmem nałogu zaślepiony o ogłuszony, stał się tak nieczułym na głosy przestrogi, starające się go wyzwolić z drugiej niewoli. w jaką brnie, wyswobodziwszy się dopiero z wiekowego jarzma politycznego. Długo dysputowali liczni słuchacze kursu nad perspektywami, jakie im ukazano, cyfrą po cyfrze, z nieubłaganą konsekwencją wykazując. jak to Polska n. p. co kilka lat mogła by sobie ufundować coś w tym rodzaju, jak port w Gdyni za pieniądze, które przepija w egoizmie nałogu. **El.**

—X—

Ratujmy matki i niemowlęta

Dnia 29 kwietnia odbyło się z inicjatywy Katolickiego Związku Polek w sali Domu Katol. inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa „Ratujmy Matki i Niemowlęta“. Na zebranie przybył m. i. *Ks. Biskup Rospond.* Posiedzenie zagaiła *Księżna Teresa Sapieżyna,* prezesowa Katolickiego Związku Polek. kreśląc w krótkich słowach cel i dążenia Towarzystwa. Celem jego jest niesienie pierwszej pomocy najbiedniejszym bezdomnym matkom z niemowlętami, bez różnicy wyznania i narodowości, które wychodząc po urodzeniu dziecka ze szpitala nie mogą znaleźć ani środków do życia, ani dachu nad głową. Prowizoryczny, malutki przytułek otwarty został dnia 1 lutego b. r. przy ul. Królowej Jadwigi 103, ale *czteropokojowy domek wynajęty na ten cel nie jest w możności pomieścić wszystkich zgłaszających się.* W obecnej chwili przytułek mieści *dziewięć matek z niemowlętami, co stanowi znikomą liczbę wobec istotnych potrzeb.*

Po tem inormacyjnej przemówieniu zabrał głos *Prof. Uniw. Jag. Dr Godlewski,* Obywatelskim naszym obowiązkiem — mówił — jest chronić te młode istnienia przed zagładą. dając im i ich matkom możliwe warunki istnienia. Żadne wielkie dzieło nie powstaje odrazu, w ogromnych, maksymalnych rozmiarach; początek jest zwykle mały i nikły. Ale wierzyć trzeba. że rzecz dobra nie zginie i może zawsze spodziewać się błogosławieństwa Bożego, byle była pewna doza wytrwałości w pracy. Kiedy podczas wojny założony został z inicjatywy K. B. K. w Zakopanem zakład dla dzieci gruźliczych, to mieścił się w małym góralskim domku. Dziś na tem miejscu wznosi się olbrzymi gmach, mogący przyjąć w swych murach nie 30, ale 350 dzieci, potrzebujących leczenia.

Po prof. Godlewskim zabrał głos znakomity pisarz, prezes *K. H. Rostworowski.* Ze znaną mu swadą przedstawił swoje poglądy na sprawę ślubnych i nieślubnych dzieci zaznaczając, że wbrew utartym w nowoczesnej literaturze poglądom, on staje po staroświecku po stronie tych nieznanych, szarych, bohaterskich matek, które strzegą ogniska domowego i w jego cieple wychowują troje, sześcioro, lub nawet dziesięcioro dzieci. Mimo to jednak, *zasady chrystjanizmu każą nam otwierać bramy przytułku dla tych lekkomyślnych, młodych matek, które najczęściej same swemu nieszczęściu winne.*

Po obu przemówieniach przystąpiono do wyborów. Do zarządu weszli: prezesowa ks. Teresa Sapieżyna, wiceprezesowe: Róża Łubieńska i Marja Starowiejska; członkowie: Marja Borkowska, Irma Fortner (sekretarka), Prof. Dr Emil Godlewski, Dr Władysław Lichorowicz, Anna Matuszewska, hr. Jadwiga Szembekowa (skarbniczka) i Dr Fryderyk Wesely. *Komisja rewizyjna:* Dr J. Lubowiecki, Jadwiga Preisówna. prezes Rudolf Pelc. — Wpisy na członków Towarzystwa oraz dowolne datki przyjmuje stale Katolicki Związek Polek w Krakowie, Rynek główny 9. codziennie od godz. 11—1 przed poł., z wyjątkiem niedziel i świąt. Wkładka roczna 6 zł.

—ooo—

Fala pożarów.

Ostatniej nocy wybuchł pożar **w Krzykowie** pow. Brzosko w zabudowaniach Władysława Buchońca. Przy silnym wietrze ogień przeniół się na sąsiednie budynki. Ogółem spłonęło 5 stodół wartości ponad 10.000 zł.

W **Kunowej** (pow. jasielski) uderzył piorun w dom Michała Rasola. Wybuchł pożar, który strawił całe obejście z urządzeniem domowem.

W domu profesora gimnazjalnego Franciszka Lubasa w **Bieździedzy** (również pow. jasielskiego) zapaliło się urządzenie domowe od niedopałka papierosa. Ogień zniszczył częściowo dom, wyrządzając znaczną szkodę.

Na stacji kolejowej w **Biadolinach** zapalił się transport siana w pociągu towarowym Nr. 196 od iskier z lokomotywy. Ogień ugasiła służba kolejowa.

W **Tworkowej** (pow. brzeski) spłonęła stodoła z narzędziami rolniczemi. gospodarza Michała Urbańczyka. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Wyprawa bandycka po 1000 dolarów.

W Wieprzy (pow. żywiecki) wdarło się nocną porą dwóch osobników do mieszkania Józefy Sobel. Napastnicy **sterroryzowali domowników i zażądali wydania 1000 dolarów. Gospodyni poczęła wzywać pomocy, wobec czego bandyci zbiegli.** W czasie pościgu aresztowano jednego z nich a to Wojciech Pawlusa i odstawiono go do więzień sądowych.

Życie gospodarcze.

O 100 proc. wyższe wymiary podatkowe niż w roku ubiegłym.

Sfery handlowe i przemysłowe podnoszą głosy protestów przeciwko zbyt wysokim wymiarom podatku obrotowego za r. 1930. Jak się okazuje, wymiary podatku obrotowego w niektórych wypadkach *przekraczają nawet o 100 procent wysokość podatku obrotowego, wymierzonego za rok 1929*. Mimo więc *znacznie słabszego tętna* życia gospodarczego w roku ubiegłym, aniżeli w latach poprzednich, urzędy skarbowe — niewiadomo na jakiej podstawie — *wyśrubowały do tak znacznych wysokości oszacowanie obrotów i podatku obrotowego.* Wprawdzie pokrzywdzonym płatnikom przysługuje prawo regresu, jednakże, jak doświadczenie wskazuje, procedura odwoławcza trwa *miesiącami, a nawet latami,* a ponieważ odwołanie nie wstrzymuje egzekucji, niejeden płatnik zostaje skazany *wprost na ruinę*. Jeżeli się uwzględni, że już obecnie tak silna fala upadłości ma główne swe źródło w nadmiernych ciężarach podatkowych, można spodziewać się, że *nowe wymiary ten proces likwidacyjny w znacznym stopniu przyspieszą.*

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Według stanu z dnia 18 b. m. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 12.516, hutnicy metalowi — 2.545, szklarze — 2.230, metalowcy — 29.675, włókiennicy — 30.380, robotnicy budowlani — 41.506, pracownicy umysłowi — 26.462, robotnicy niewykwalifikowani ogółem 191.856.

Największe liczby bezrobotnych w poszczególnych zawodach zanotowano w następujących okręgach i ośrodkach: **górnicy** — na Górnym Śląsku 8.213; **metalowcy** — na G. Śląsku 6.311, w Warszawie 3.200; **włókiennicy** — w Łodzi 15.729, w okręgu łódzkim — 3.370, w Białymstoku — 3.409, w Częstochowie — 1.714, w Warszawie 800; dalej **robotnicy budowlani** — na G. Śląsku 8.846, w Warszawie 3.200, w Łodzi 2.447, w Krakowie 2.298, we Lwowie 2.692, w Poznaniu 1.833; **pracownicy umysłowi:** w Warszawie 4.300, w Łodzi 2.077, we Lwowie 1.407, na G. Śląsku 3.235, w Bydgoszczy 1.023, w Poznaniu 2.186.

Liczba częściowo bezrobotnych w Polsce na dzień 18 bm. wynosiła 116.497 osób, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało — 4.945, przez dwa dni — 5.382, przez trzy dni — 30.390, przez cztery dni — 45.974, przez pięć dni — 29.806 osób.

Ogólna liczba bezrobotnych na dzień 18 bm. wynosiła 271.027 osób.

Eksport mięsa i wędlin do Czechosłowacji

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przypomina zainteresowanym, że mogą przeglądać w biurze Izby w godzinach urzędowych obwieszczenie czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z dnia 19 stycznia 1931 r. L. 7685, normujące przywóz mięsa i produktów mięsnych do Czechosłowacji z zagranicy.

Ograniczenie importu cieląt polskich do Austrji.

„Neue Freie Presse“ z 28 b. m. donosi, że wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, które ze względów weterynaryjnych **zakazuje przywóz cieląt polskich o wadze mniejszej, niż 50 kg.** Na okres pierwszych 8 dni prawomocności tego rozporządzeniau stalono granicę wagi na 40 kg. Obecnie toczą się rokowania w sprawie definitywnego uregulowania tej sprawy. Możliwy jest kompromis, ustalający granicę wagi na 45 kg.

INWALIDZI BRONIĄ SIĘ PRZECIW ZNIESIENIU HURTOWNI TYTONIOWYCH.

Onegdaj odbyło się we Lwowie **posiedzenie rady głównej Związku Inwalidów Wojennych R. P.**, w sprawie projektu zniesienia rejonowych hurtowni tytoniowych i wprowadzenia wolnego handlu.

W wyniku obrad powzięto jednogłośnie szereg rozolucyj, w których naczelna władza związku inwalidów **sprzeciwia się kategorycznie temu projektowi**, uważając urzeczywistnienie go za wręcz szkodliwe zarówno dla skarbu państwa, jak i dla interesów szerokich rzesz uprzywilejowanych koncesjonarjuszów tytoniowych inwalidów wojennych.

NIEMCY WYKUPUJĄ MAJĄTKI POLSKIE NA POGRANICZU.

Niemcy skwapliwie korzystają z obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce, dającego się również we znaki nad granicą i przez podstawione osoby lub instytucje **nabywają ważniejsze objekty nieruchome.**

Donoszą nam o kilku wypadkach **zgłaszania się pośredników do właścicieli większych objektów z propozycjami kupna, rzekomo przez** poważnych reflektantów, rozporządzających większą gotówką. Jak zdołano stwierdzić, pod takiemi ofertami kryje się najczęściej nacjonalistyczny **kapitał niemiecki**

Nowe ulgi podatkowe

dla żydowskich hurtowników

NIE PROWADZĄCYCH KSIĄG HANDLOWYCH.

Według dotychczasowych przepisów podatkowych, kupcy, którzy prowadzą handel hurtowny, wówczas tylko mogą korzystać *ze zniżonej* (w porównaniu do handlu detalicznego) *stawki podatkowej*, o ile przedsiębiorstwa ich prowadzą *prawidłowe księgi handlowe*. Księgi te bowiem stwierdzają nietylko rzeczywisty obrót, ale także są dowodem hurtownego charakteru handlu.

Przepis ten *zmuszał drobnych hurtowników do prowadzenia ksiąg handlowych, albo wycofania się z hurtu* i ograniczenia wyłącznie do detalicznej sprzedaży, gdyż chodziło tu *prawie wyłącznie o większych kramarzy, handlujących wszystkiem i we wszelaki sposób.*

Solidne kupiectwo *nigdy nie występowało przeciw temu postanowieniu,* wychodząc ze słusznego stanowiska, że jedynie porządne prowadzenie ksiąg handlowych może dawać tytuł do korzystania z ulg podatkowych. Natomiast *żydzi, w których ręku tego rodzaju handel „hurtowny“ — bez ksiąg handlowych — prawie wyłącznie się znajduje,* nie zaniedbywali oddawna żadnych środków, *żeby uzyskać od ministerstwa skarbu ulgi podatkowe także dla tych, nie prowadzących ksiąg przedsiębiorstw.* Obecnie dopiero, za sanacyjnych rządów, *zabiegi żydostwa osiągnęły pełny rezultat.* Ministerstwo ogłosiło okólnik, który kupcom nie prowadzącym ksiąg handlowych przyznaje *te same uprawnienia podatkowe, co i prowadzącym te księgi.* Oczywiście wywołało to silne rozgoryczenie wśród kupców hurtowników prowadzących racjonalną księgowość. Wyrażają oni opinję, że jeżeli prowadzenie całej rachunkowości kupieckiej na świstkach notatnika kieszonkowego daje *te same uprawnienia*, co prowadzenie ksiąg handlowych połączone z kosztownemi wydatkami i kosztowną racjonalizacją handlu — to nie pozostaje nic innego, jak *zaniechać tych wydatków i prowadzić buchalterję „po żydowsku“.*

Takie jednak faworytowanie żydowskich kramarzy nie może wydać pomyślnych rezultatów *ani dla skarbu, ani dla społeczeństwa,* a wśród solidnego kupiectwa budzi uzasadnione rozgoryczenie.

—X—

Dobre i złe strony umowy o koncesję kolejową.

MOWA POS. GRUSZCZYŃSKIEGO (CH. D.) W DYSKUSJI SEJMOWEJ NAD PROJEKTEM USTAWY KONCESYJNEJ.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 24 b. m. wygłosił imieniem klubu ChD. obszerne przemówienie w sprawie projektu ustawy pożyczkowo-koncesyjnej — pos. Fr. Gruszczyński. Mowca zestawił dodatnie strony koncesji francuskiej z ujemnemi jej cechami.

Do dodatnich zalicza następujące punkty umowy:

Przez budowę względnie rozbudowę dalszą tej nowej linji kolejowej, połączone zostaną dwa ważne środowiska t. j. Górny Śląsk i Gdynia i w ten sposób stworzona zostanie nowa główna arterja życia gospodarczego ważna dla przemysłu węglowego i metalowego. Ponadto po raz pierwszy przychodzi do Polski kapitał zagraniczny francuski i to specjalnie do terytorjum najbardziej zagrożonego przez imperjalizm niemiecki, za czem idą i polityczne wpływy francuskie, które odtąd będą zaangażowane wspólnie z nami w utrzymaniu całości „Ujścia Polski“ do morza. W dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych Polski nawet ten tak niewielki zastrzyk gotówki wywrze dodatni wpływ na stosunki wewnętrzne w kraju. Przez połączenie G. Śląska z Pomorzem umożliwi się i naszym sąsiadom (np. Czechom) tranzyt przez Polskę z pominięciem terytorjów Niemiec i ich portów.

Budżet nasz wreszcie **zostanie w ten sposób na pewien czas zwolniony od dotacyj pieniężnych na tę linję.**

Natomiast niewątpliwie ujemną stroną umowy jest za wysokie oprocentowanie tej pożyczki, zbyt wiele ustępstw dla koncesjonarjuszy i czas trwania koncesji, aż na 45 lat, dalej wyznaczenie przez obligatorjuszy kontrolora, względnie t. zw. „mandatarjusza“. Świadczy to wymownie, że zagranica nie ma do nas zaufania; na co składają się różne przyczyny, a przedewszystkiem względy **polityki wewnętrznej i gospodarczej** (w Ameryce żaden z papierów wartościowych zagranicznych nie spadał stosunkowo tak szybko i do tak niskiego kursu, jak polskie).

Za wysoko zagwarantował Spółce Skarb Państwa premję gestyjną. Ma ona wynosić minimum 10% kapitału zakładowego.

Oprocentowanie kredytu wynosi 9.37% wraz z kosztami, brak natomiast postanowienia w tym kierunku, by z biegiem czasu zmniejszała się wysokość stopy procentowej. Zastrzeżono też, że warunki następnej emisji nie mogą być gorsze; można przypuszczać, że równocześnie **nie będą i lepsze.**

W projekcie jest wogóle zadużo niedomówień, których wyjaśnienie pozostawia się **decyzji samej Spółki**, a pamiętać należy, że większość i przewodnictwo w Zarządzie należy do Francuzów.

Nie jasno postawiona jest sprawa taryf. Rząd Polski będzie honorował dotychczasową taryfę państwową, w razie jednak podwyżki jej przez Spółkę **różnicę pokryje Skarb Państwa, przez co zwiększy się faktycznie i oprocentowanie pożyczki.**

Właściciele obligacyj i Spółka nie ponoszą żadnego ryzyka, bo nawet, gdyby dochody z przedsiębiorstwa tego były niewystarczające, Skarb Państwa pociągnięty zostanie do dopłat. Ryzyko to nie jest określone, choć z drugiej strony problematyczne.

Fundusz na odnowienie linji i taboru tej kolei ma być składany nie do Skarbu, lecz do banku francuskiego i polskiego. Jeżeli nie dało się umieszczać go w banku polskim, należało ustalić **procentowo umieszczanie funduszu tego w tych obu bankach** w stosunku do partycypacji kapitałów zakładowych francuskiego i polskiego.

Reasumując wszystkie za i przeciw, stwierdza pos. Gruszczyński — dochodzimy do wniosku, że warunki pożyczkowo-koncesyjne są ciężkie, to znaczy korzyści budowy tej pierwszorzędnego znaczenia dla Polski linji kolejowej okupić mamy dużemi ciężarami, ale równocześnie zdajemy sobie z tego sprawę, że dzisiaj, w obecnej sytuacji wewnętrznej w Polsce tranzakcji na lepszych warunkach przeprowadzić nie można.

Skłonni bylibyśmy więc głosować za omawianą ustawą, jednak wobec stanowiska zajętego przez czynniki rządowe i przez p. Marszałka, jako przedstawiciela obecnej większości sejmowej, ograniczającego wbrew art. 29 Konstytucji i art. 34 Regulaminu Sejmowego prace Sejmu do jednej tylko sprawy, co w rezultacie było jawnem złamaniem Konstytucji i uniemożliwiło Sejmowi zajęcie się sprawami tak koniecznemi dla Państwa, i tak palącemi dla ludności, jak **przygotowanie planu walki z kryzysem gospodarczym,** zmuszeni jesteśmy, dla zaznaczenia naszego stanowiska wobec Rządu w tej tak zasadniczej sprawie — **wstrzymać sie od głosowania za projektowaną ustawą.**

—X—

Akcje bez zainteresowania

Giełda krakowska z 30 kwietnia.

Notowano: 4½% obligacje komunalne Banku Krajowego 40½ zł; 3% pożyczka budowlana 45½ zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar gotówkowy 8.89—8.91 zł: czeki 8.91—8.92 zł. Podaż wystarczająca, zapotrzebowanie niewielkie.

W akcjach ruch ospały. Większość papierów z braku zainteresowania bez tranzakcji. Poszukiwano jedynie Chybie, Parowozy i 4% pożyczkę inwestycyjną, jednak bez tranzakcji. Tranzakcji dokonano jedynie 4½% obligacjami komunalnemi Banku Kraj. po kursach ustalonych.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 kwietnia. Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Belgja 124.13, 124.44, 123.82; Holandja 358.75, 359,65, 357,85; Londyn 43.38¾, 43.49½, 43,28; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Oslo 238.85, 239.45, 238,25; Paryż 34.87¾, 34.96½, 34.79; Praga 26.42, 26.48, 26,36; Szwajcarja 171,88, 172.37, 171.45; Wiedeń 125.50, 125.81, 125,19; Włochy 46.73, 46.85, 46,61; Berlin w obrotach prywatnych 212.43.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna seryjna 92.50 — zwykła 88.25—88 — 5% konwersyjna 48.75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25 — Bank Polski 126.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 kwietnia. Paryż 20.29½, Londyn 25.24 3/8, Nowy Jork 5.19.02½, Belgja 72.25, Włochy 27.17½, Hiszpanja 53,61, Holandja 208.70, Berlin 123.62, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.12½, Oslo 138.97½, Kopenhaga 138.97½, Sofja 3.76½, Praga 15.37½, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52½, Białogród 9.13.10, Ateny 6,72, Knostantynopol 2.46, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 167.00.

Tendencja cen zboża słabsza.

Na zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej w dniu 28 kwietnia ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 33.50—34.50 biała stand. 32.50—33,50, targowa stand. 32—32.50, żyto dworskie stand. 28.50—29, targowe stand. 28—28.50, owies dworski stnad. 32—33, targowy stand. 31—32, jęczmień na krupy stand. 29—30, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 45—48, półwiktorja małopolski 38—40, polny pastewny 32—35, peluszka 52—56, polny do siewu 34—36, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 39—41, mięszana 33—35, wyka siewna ciemna 43—48, pastewna szara 39—42, łubin żółty 36—37, żółty do siewu 40—41, niebieski 26—27, niebieski do siewu 28—29, makuchy lniane 33—35, soja śrót 46% niem. 36.50—37.50, 35% słonecz. śrut extrahowany 25—26, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, kwaśne 11—12, koniczyna pastewna 18—20, słoma długa 5.50—6.50, mierzwa luzem 5—5.50, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 115—125, szary z workiem 100—110, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 190—195, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—320, nasienna szwedzka 240—280, ziemniaki stołowe 11—12, mąka pszenna ok. Krak. grysik pszenny 61—63, grysikowa 58—61, 45% 56—58, 65% 50—52, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 56—57, 0000 50—52, mąka żytnia okr. Krak. 65% 43.50—44, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 46—48, razówka żytnia 37—38, graham pszenny 52—43, otręby żytnie 22.50—23, pszenne 23—23.50, mąka czerwona z workiem 25, pęcak fabryczny z workiem 43—44, chłopski z workiem 40—41, siekanka jęczmienna fabryczna 44—45, chłopska 41—42, kasza jaglana fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja słabsza — dowozy małe.

Radio.

Sobota 2 maja.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z Katowic; 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 15.30 Odczyt z Warszawy; 15.50 Odczyt dla maturzystów; 16.05 Transmisja z Katowic; 17.30 Słuchowisko z Warszawy; 18 Transmisja z Katowic; 18.30 Koncert z Warszawy; 19 Nabożeństwo majowe z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie; 20 Rozmaitości; 20.10 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.30 Koncert z Warszawy; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Koncert chopinowski z Warszawy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna i lekka.

Lwów (380.7). G. 12.10 III. lwowska audycja szkolna; 15 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 15,15 Skrzynka dziecinna w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 22.35 „O potrzebie ekspedycji naukowej na daleki wschód“, wygłosi p. J. Slebodziński.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Katowic; 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.50 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15.30 Odczyt pt.: „Prace wyzwoleniowe w Polsce i organizacje przed wojną światową“; 15.50 Odczyt dla maturzystów pt.: „Trzy konstytucje“; 16.05 Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach; 17.30 Słuchowisko dla dzieci starszych; 18 Transmisja z Katowic Uroczystej defilady; 18.30 Koncert popularny dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, Br. Marwidówna (sopran), Ł. Czechowiczówna (mezzosopran) i L. Urstein (akomp.); 19 Nabożeństwo z Krakowa; 20 Wiadomości bieżące rolnicze; 20.10 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.30 Koncert wieczorny; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu Z. Rabcewiczowej; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Polonji“. 2 orkiestry.

Katowice (468.7). G. 10 Nabożeństwo za poległych w powstaniu górnośląskiem; 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.05 Transmisja uroczystości obchodu 10-lecia III. powstania śląskiego; 18.30 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19 Nabożeństwo majowe z Krakowa.

Jak zapowiada się stosunek do Kościoła w republikańskiej Hiszpanji?

Jak wiadomo, Stolica Apostolska odnosi **się narazie z rezerwą** do nowopowstałego rządu republikańskiego Hiszpanji. Ze względu na postać Zamory, stojącego na czele rządu prowizorycznego, oraz jego oświadczenia o uszanowaniu praw Kościoła **niema dotychczas obaw, by Kościołowi tu coś groziło.** To też zupełnie słuszne było stanowisko katolickiego dziennika „El Debate“, oświadczające czynną lojalność katolików względem rządu prowizorycznego. Są jednak pewne objawy nastrojów antyklerykalnych, jak zniesienie obowiązku uczęszczania na nabożeństwa żołnierzy i marynarzy, odebranie stopni wojskowych kapelanom, składanie wniosków przez lewych liberałów o usunięcie z kraju Jezuitów, próby napadów na siedzibę arcybiskupią w Sewilli ze strony komunistów, niszczenie jedynego katolickiego dziennika „El Debate“ przez motłoch uliczny i t. p. (KAP).

HISZPANJA PRZYJMIE TROCKIEGO.

Madryt, 30 kwietnia. Na zapytanie przedstawicieli prasy, czy rząd hiszpański **zgodziłby się na przesiedlenie Trockiego do Hiszpanji,** odparł minister spraw zagranicznych Lerroux, **że nie widzi powodu, dla którego miałby mu rząd hiszpański nie zezwolić na przyjazd.** Oczywiście musiałby się Trocki zobowiązać **do powstrzymania się od wszelkiej propagandy.** Minister wypowiedział się wreszcie za uznaniem Rosji sowieckiej.

Madryt (PAT). Aresztowano tu finansistę Marco, właściciela kilku dzienników madryckich w chwili, gdy przekraczał granicę Hiszpanji. Marco będzie sprowadzony do Madrytu, gdzie będzie odstawiony do dyspozycji władz. Finansistę tego uważają tu za współodpowiedzialnego za niektóre błędne posunięcia b. króla.

Powódź na Wileńszczyźnie ustępuje.

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). Wilja opadła **już bardzo znacznie.** Stan wód Wilji jest obecnie **wyższy tylko o 2.60 m.** od normalnego. Elektrownia miejska w Wilnie jest nieczynna **i będzie uruchomiona prawdopodobnie jutro.** Wczoraj wieczorem **odwołano przedstawienia teatralne.**

Władze przeprowadziły analizę wody w studniach artezyjskich. Stwierdzono że **woda ta zawiera zarazki chorobotwórcze,** wobec czego **zarządzono odkażenie jej przy pomocy chloru.** Na Dźwinie woda zaczyna powoli opadać. Według ostatnich wiadomości, zagrożona jest **linja kolejowa pomiędzy Dźwińskiem a Rygą.**

WYLEW DŹWINY.

Ryga, 30 kwietnia. Stan wody na Dźwinie na terytorjum Łotwy **wzrasta z godziny na godzinę.** W wielu miejscach rzeka wystąpiła z brzegów i zalała wielkie tereny. **Linja kolejowa Dynaburg — Ryga stoi w kilku miejscach pod wodą.** Miasteczko Griva pod Dynaburgiem jest zalane. **Liczne domu zostały podmulone i runęły.** Kilka tysięcy rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

Dynaburg (PAT). Poziom wody na Dźwinie wciąż się podnosi. Miasto Grzywa jest zupełnie zalane. Mieszkańcy, **zaskoczeni powodzią,** są **obecnie dniem i nocą sprowadzani statkami do Dynaburgu.** Z inicjatywy polskiego Towarzystwa dobroczynności, wszystkie organizacje polskie w Dynaburgu podjęły akcję ratowniczą i zajęły się polskiemi rodzinami z Grzywy, a zwłaszcza dziatwą. W niektórych miejscowościach **woda sięga trzech metrów, skutkiem czego kilkanaście domów** nadbrzeżnych zniósł **prąd.** Miasto Krasław jest niemal do połowy zalane. 250 domów stoi pod wodą. Miasto pogrążone jest w ciemnościach, gdyż elektrownia jest zalana.

—o—

ZASYPANI ZIEMIĄ PRZY PRACY W KOPALNI.

Bruksela, 30 kwietnia. W kopalni węgla „Hornu“ w Wasmes koło Mons obsunęła się **ziemia i zasypała kilku górników.** Część z nich zdołano wydobyć żywych, **sześciu znajduje się jeszcze pod zwałami ziemi.** Istnieją obawy, że zasypani nie znajdują się już przy życiu.

Dopłaty skarbu na bezrobocie w maju

PRZEKROCZĄ 11 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzenie zarządu **funduszu bezrobocia.** Preliminarz na **maj** przewiduje jako dochód **2,750.000 zł. z wkładek ubezpieczeniowych pracujących robotników.** Na zasiłki preliminowane jest 14,060.000 zł. Skarb państwa będzie musiał dopłacić **ponad 11 miljonów zł.** Obliczenia te są preliminowane na udzielenie zasiłków **dla 180.000 bezrobotnych.**

—o—

Redukcja płac urzędników w komisjach uzdrowiskowych.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Dyrektor departamentu służby zdrowia wydał **okólnik do** wojewodów, polecający zmniejszenie płac funkcjonarjuszy komisyj uzdrowiskowych w tym **samym stopniu, jak to dokonano w stosunku do płac urzędników państwowych i komunalnych.** Zmniejszenie płac urzędników komisyj uzdrowiskowych ma nastąpić **od 1 maja.**

Niemcy podwyższyły cło na produkty rolne.

Berlin, 30 kwietnia. **Po dwudniowych obradach rady ministrów pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy oraz w obecności ministra aprowizacji, ministra spraw zagranicznych i ministra pracy uchwalono podwyższać cła na następujące produkty rolne: świnie żywe — 40 marek za 100 kg. owies — 16 mk. za 100 kg., groch — 20 mk., bób i fasola po 8 mk. za 100 kg.,** na soczewicę czyszczoną 8 mk., nieczyszczoną 6 mk., na wykę i łubin 5 mk. za 100 **kg. Na gęsi,** począwszy od 16 października do 31 marca ustalone zostało cło na 2.10 mk. za **sztukę lub 36 mk. za 100 kg.**

Zniesione zostało natomiast cło na słoninę i smalec. Termin wejścia tej uchwały w życie zostanie podany później.

Nowy memorjał Brianda

Z PROJEKTEM REALIZACJI GOSPODARCZEJ PANEUROPY.

Paryż 30 kwietnia. Zbliżony do Quai d'Orsay „Matin“ pisze, że minister spraw zagran. **Briand wypracował nowe memorandum, zawierające projekty francuskie dotyczące europejskiej organizacji gospodarczej.** Memorandum — jak dalej dziennik pisze — było już we wtorek przedmiotem obrad rady ministrów i w **najbliższym czasie przesłane będzie, za pośrednictwem** przedstawicieli dyplomatycznych **Francji, wszystkim zainteresowanym rządom.** Składa się ono **z dwóch części,** z których pierwsza podaje **nowe sposoby zbytu produktów rolnych państw Europy środkowej i południowo-wschodniej, a druga część dotyczy kwestji zabezpieczenia zbytu produktów** przemysłowych. Projekt **zajmuje się także kwestją finansową,** a specjalnie pomocą dla państw potrzebujących kredytu.

Pożar w wagonach pędzącego pociągu.

Kairo. (PAT). W pociągu wycieczkowym, który zdążał z Aleksandrji do Kaira, **zapalił się ogień w wagonie III. klasy, znajdującym się na końcu pociągu.** Wszelkie wysiłki w celu **zwrócenia maszyniście uwagi na ogień,** pozostawały przez dłuższy czas **bezowocne. Płomienie ogarnęły wkrótce trzy wagony.** Pasażerowie, zamknięci w wagonach, **dusili się dymem, bądź też oszaleli z przerażenia, wyskakiwali z płonących wagonów.** Na znacznej przestrzeni wzdłuż toru kolejowego **znajdowano rannych w agonji lub zwęglone zwłoki.** Dlatego też ustalenie ścisłej liczby ofiar katastrofy było trudne. Gdy wreszcie maszynista zatrzymał pociąg, okazało się, że **ugaszenie pożaru jest niemożliwe.** Wobec tego odczepiono trzy objęte ogniem wagony i pospieszono z pomocą ofiarom wypadku. Rannych przewieziono do szpitali w Kairze. Stan większości rannych jest beznadziejny. Władze wdrożyły dochodzenia. **Maszynista został aresztowany.** Wiele **ofiar jest** zwęglonych nie do poznania. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Istnieje przypuszczenie, że **ogień powstał od zagrzanej osi wagonu.**

OFIARY GŁÓWNIE Z POŚRÓD EGIPCJAN.

Kairo (PAT). Według ostatnich danych, w czasie pożaru pociągu wycieczkowego zginęło 46 osób, rany zaś odniosło 41. Osoby, które pozostały przy życiu, oraz ci, którzy nieśli pomoc ofiarom katastrofy, opowiadają wstrząsające szczegóły. Ofiarami są **Egipcjanie,** należący do **ubogiej warstwy ludności** z wyjątkiem Hiszpanki, senory Arditi, która wyskakując z pociągu, złamała nogę. Żar buchający z płonącego pociągu był tak wielki, że **spaliły się na znacznej przestrzeni druty telegraficzne.** W następstwie tego połączenia telefoniczne z Kairem zostały przerwane na czas dłuższy.

48 ZABITYCH — 42 OSOBY WALCZĄ ZE ŚMIERCIĄ.

Wstrząsające sceny.

Londyn 30 kwietnia. Wedle zeznań naocznych świadków, podczas wczorajszej katastrofy pociągu osobowego na linji **Kair — Aleksandrja rozgrywały się sceny grozą przejmujące.** Podróżni ogarnięci paniką, na oślep wyskakiwali z płonących wagonów **pędzącego całą parą pociągu.** Rzadko któremu z nich udało się ujść cało: większość bowiem zabijała się lub odnosiła ciężkie rany. **Matki oszalałe z trwogi wyrzucały swe dzieci i niemowlęta przez okna.** Wzdłuż toru oprócz wielu zabitych i rannych dorosłych, znaleziono także **8 zwłok dzieci. Pociąg zatrzymany został dopiero przez budnika, który maszyniście zwrócił uwagę na pożar pociągu.** Wedle oficjalnego komunikatu liczba zabitych wynosi **48 osób.** Rannych z których wielu walczy ze śmiercią, jest 42.

Sensacyjna umowa niemiecka z ZSSR.

Umowa, jaką Niemcy zawarły z ZSSR. w sprawie dostaw do Rosji, zawiera jak się okazało sensacyjne warunki, o których wiadomość wywołała w niemieckich sferach przemysłowych żywe poruszenie. Umowa ta zawiera mianowicie klauzulę na podstawie której **Niemcy zobowiązały się do przeciwdziałania akcji antydumpingowej, podjętej przez szereg państw w stosunku do sowietów.** W zamian za ten warunek uzyskały Niemcy **nowe zamówienie na 300 miljonów marek niem.** Przemysłowcy niemieccy złagodzili nieco warunki kredytowe, a rząd udzielił gwarancji do 60% zobowiązań sowieckich.

OGRANICZENIA SOWIECKIE WOBEC CUDZOZIEMCÓW.

Moskwa. (PAT). Rada komisarzy ludowych ZSRR. **uchwaliła nową ustawę, ograniczającą działalność zagranicznych firm handlowych i ich przedstawicieli na terenie Rosji sowieckiej.** Firmy zagraniczne, podobnie jak i każdy cudzoziemiec, nie mogą dokonywać na terytorjum Rosji żadnych operacyj handlowych bez uprzedniej zgody na to ludowego komisarjatu handlu zagranicznego. Sowieckie instytucje państwowe, kooperatywy, oraz firmy i osoby prywatne, nie mogą prawnie zawierać z przedstawicielami firm zagranicznych żadnych tranzakcyj, o ile przedstawiciele ci nie wykażą się specjalnem zezwoleniem komisarjatu handlu zagranicznego. Pracownicy instytucyj państwowych, kooperatyw i przedsiębiorstw zsocjalizowanych nie mogą być przedstawicielami jakichkolwiek firm zagranicznych względnie osób. Firmy, które uzyskały zgodę komisarjatu handlu zagranicznego na przeprowadzanie oficjalnych operacyj handlowych w ZSSR., obowiązane są podporządkować się prawom sowieckim i ściśle stosować się do wszelkiego rodzaju rozporządzeń i uchwał sowieckich organów rządzących, ponosząc odpowiedzialność za dokonane tranzakcje, całym swoim **majątkiem,** gdziekolwiekby się on znajdował.

NAFTA SOWIECKA DLA MARYNARKI FRANCUSKIEJ.

Moskwa, 30 kwietnia. Oficjalnie donoszą, że rosyjski syndykat naftowy zawarł z rządem francuskim umowę w sprawie dostarczania nafty sowieckiej dla marynarki francuskiej.

ZMIANY W DYPLOMACJI SOWIECKIEJ.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Prasa donosi, że w niedalekim czasie oczekiwać należy **zmian na stanowiskach w dyplomacji sowieckiej** w Londynie, Paryżu, Pradze i Warszawie.

KS. KARD. HLOND W RZYMIE.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Do Rzymu przybył **ks. kardynał prymas Hlond.** Ks. prymasa powitali **delegaci duchowieństwa, ambasador** Rzplitej przy Kwirynale i ambasador **Rzplitej** Przy **Watykanie** oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Ks. Kardynał Prymas Hlond będzie przyjęty przez Ojca św. na audjencji w sobotę.

—o—

ORLIŃSKI STARTUJE DO ZAGRZEBIA.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). **W pierwszych** dniach **maja znany lotnik Orliński wystartuje** z Warszawy do Zagrzebia **na awjonetce.**

MAGINOT KANDYDATEM PRAWICY.

Paryż, 30 kwietnia. „La Republique“ donosi, że partje prawicowe wysuną ministra wojny Maginota jako swego kandydata na prezydenta republiki. Aby zapewnić zwycięstwo Maginotowi partje prawicowe wszczęły obecnie **kampanję przeciw kandydaturze prawicowego prezydenta** senatu Doumera.

PRZED KAPITULACJĄ MADERY.

Paryż, 30 kwietnia. Jak donoszą z Lizbony, na skutek interwencji biskupa z Funchal **portugalski minister wojny zgodził się na przedłużenie** ultimatum **postawionego powstańcom na** Maderze o 24 godziny. Jak słychać powstańcy **gódzą się na kapitulację, jednak nie bezwarunkową.** Między obiema stronami prowadzone są rokowania.

PO POWROCIE DO ZDROWIA PÓJDZIE NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Nowy Jork (PAT). Znany przemytnik alkoholu, Diamond, który — jak wiadomo — padł ofiarą zamachu, **zachorował ciężko na zapalenie płuc.** Prokurator generalny stanu nowojorskiego, który prowadzi śledztwo w sprawie Diamonda, oświadczył, iż posiada dowody wystarczające dla skazania Dimonda na **dożywotnie więzienie, o ile wyjdzie cało z ran i choroby.**

Rekollekcje dla kapłanów.

w Dziedzicach w roku 1931.

Serja I, początek o godz. 20 dnia 6 lipca, dla wszystkich księży. **Serja II,** pocz. 20 lipca, dla wszystkich księży. **Serja III,** pocz. 3 sierpnia, dla wszystkich księży. **Serja IV,** pocz. 17 sierpnia, tylko dla księży Katechetów. **Serja V,** pocz. 25 sierpnia, dla księży Prefektów (katechetów) i Wikarjuszów. **Serja VI,** 8 września; **serja VII,** 21 września; **serja VIII,** 5 października: **serja IX,** 19 października; **serja X,** 16-go listopada — dla wszystkich księży.

Uwagi: 1) Należy zabrać z sobą tylko ręcznik i mydło. 2) W dniach zjazdu Przew. Księży, będą do ich usług na dworcu w Dziedzicach samochody i konie, oraz Brat zakonny do udzielania potrzebnych wskazań. 3) Najuprzejmiej prosimy o wczesne, dokładne zgłoszenia, z wyraźnem podaniem: godności, adresu i godziny przyjazdu. 4) Zgłoszenia kierować należy pod adresem:

Ks. Superjor OO. Jezuitów, **Dziedzice,**
Śląsk Cieszyński.

SINTAIR STEEMAN: 41

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

XXI.

TAJEMNICZY TELEGRAM.

Od tragicznych wypadków w kolegjum minęły trzy lata. Messire i Stenebridge, który nauczył się doskonale po francusku, przetrwali ten okres w serdecznej przyjaźni, nie zmienionej nawet przez rozstanie, gdy po maturze młody Amerykanin wyjechał na dalsze studja do Paryża.

Był piękny czerwcowy ranek. Janek Messire ubierał się właśnie, coraz to spoglądając w okno i pogwizdując wesoło. Trzy lata zmieniły go do niepoznania. Janek wyrósł, zmężniał, wyprzystojniał i mimo młodego wieku był na drodze do zrobienia karjery w kopalniach, których jego ojciec był dyrektorem. Na każde wakacje przyjeżdżał z Brukseli, gdzie kształcił się na inżyniera, do kopalni w Houthalen na praktykę. I w tym roku od tygodnia już bawił w domu rodziców, którzy nie mogli nacieszyć się jedynakiem.

— Czy jesteś już gotów, kochanie? — rozległ się za drzwiami głos pani Messire.

— Wejdź, mamusiu, proszę cię bardzo, jestem już ubrany — zawołał Janek, podbiegając do drzwi.

Pani Messire serdeczniej, niż zwykle, ucałowała syna, przyglądając mu się z rozrzewnieniem.

— Ładnie dziś twój syn wygląda, mamusiu? — zapytał Janek, wykręcając się przed matką dokoła. — Czy mogę się podobać? — pytał, całując jej ręce.

— Dla mnie zawsze jesteś ładny, wiesz o tem — odpowiedziała, uśmiechając się pani Messire — ale co się dzieje z twoim przyjacielem Stonebridgem? Wszystko już gotowe na jego przyjęcie, boję się, że się spóźni.

— Nie znasz Edwarda, mamusiu, nie spóźni się, choćby miał potłuc auto. Na pewno będzie na czas. A co, nie mówiłem, spójrz na szosę, zdaje się, że to jego limuzyna.

Za chwilę czerwone auto Stonebridge'a zatrzymało się przed domem.

— Hallo, stary, jak się masz! — zawołał Amerykanin, wyskakując z auta. — Jechałem z szybkością 120 kilometrów na godzinę i dziw, że nie miałem żadnego wypadku po drodze.

— Zawsze jesteś warjatem — odpowiedział, śmiejąc się, Janek — ale teraz też nie wolno ci tracić ani chwili czasu, bo go nie masz na zbycie.

Po chwili z pokoju, przygotowanego dla Stonebridge'a i z przyległej łazienki rozlegały się wesołe okrzyki kolegów i plusk wody.

W małym domku rejenta Torpillo panował od samego rana niesłychany zamęt. Pani rejentowa biegała od pokoju swej córki Lulu do pokoju, zajmowanego przez jej przyjaciółkę, Netę, stamtąd do sali jadalnej, gdzie służąca ustawiała na stole świeżo wyczyszczone srebra i przecierała kryształy, z jadalnego do kuchni, w której celebrował najęty kucharz przy pomocy zrzędzącej starej Agaty.

— Czas już jechać, mamusiu — zawołał do żony rejent, wychodząc ze swego gabinetu.

— Zaraz ,zaraz, mój drogi. Neta jeszcze nie gotowa, no i ja też muszę się wreszcie przebrać. Tyle miałam nieoczekiwanych kłopotów, że nie zdążyłam jeszcze pomyśleć o sobie. Będziemy za kwadrans gotowe — pośpieszyła dodać rejentowa, widząc, że mąż wzniósł do góry obie ręce i zabiera się do wygłoszenia dłuższej mowy na temat niepunktualności kobiet.

Rejent Torpille machnął ręką z rezygnacją i skrył się za drzwiami swego gabinetu, pani Torpille wydawała pośpiesznie resztę rozporządzeń służbie i pobiegła do sypialni, gdzie oczekiwała jej pokojówka z suknią w ręce.

W kawiarni „Pod Urszulą“ było cicho i pusto. Właścicielka zakładu, korpulentna pani Urszula, drzemała za kasą z szydełkową robótką w ręku, trzymając na kolanach dużego białego kota, który spał smacznie. Skrzyp otwieranych drzwi wejściowych obudził panią Urszulę. Do kawiarni wszedł samotny, nieznajomy gość.

— Pół czarnej — zadysponował, siadając przy stoliku.

Pani Urszula powtórzyła zlecenie klienta kelnerowi i strąciwszy kota z kolan, przyglądała się gościowi. Twarz jego wydała się jej znajoma.

— Kto to może być — myślała — skąd ja go znam? Nie jest mieszkańcem Houthalen, to pewna, a przecież na pewno widziałam go już... ale gdzie?

Przybyły mieszał kawę łyżeczką i wydawał się pogrążony w głębokich rozmyślaniach. Po chwili wyjął z kieszeni telegram i odczytywał go uważnie.

— Tak, zdaje się, że będę miał znowu niezgorszą robotę... — rzekł do siebie półgłosem. — Trzeba będzie wyświetlić tę sprawę... Oczywiście, jak tylko coś się stanie, zaraz do mnie... Nie mogą się beze mnie obejść...

Pani Urszula zachwiała się na krześle, jakby doznała nagłego olśnienia, które wstrząsnęło jej równowagę fizyczną i z trudem wytoczyła swe ponętne kształty z za kasy.

— Drogi panie! — zawołała, biegnąc z wyciągniętemi rękami do nieznajomego — drogi panie Miette, co się z panem dzieje? Jakże się cieszę, że pana widzę.

— Pst!... — położył szybko palec na ustach sławny detektyw, którego pani Urszula poznała wreszcie, mimo krótkich, fałszywych wąsów, mających zmienić jego rysy, w rzeczywistości jednak krzywo przyklejonych i przez to źle spełniających swoje zadanie. — Pst! — powtórzył pan Miette. — Niech pani nie mówi tak głośno. Jestem tu incognito i zależy mi, aby nikt nie wiedział o moim przyjeździe do Houthalen. Dziwię się, że mnie pani poznała, mimo, że zmieniłem zupełnie sylwetkę — rzekł obrażony na panią Urszulę za jej przenikliwość.

— Niby te krzywe wąsy? — zdziwiła się pani Urszula. — E... to znów pana tak nie zmienia, wprost przeciwnie, odrazu się domyśliłam, że nikt inny takby ich sobie nie nakleił, oprócz pana. Ale dlaczego pan przyjechał? Czyżby, na Boga, znów kogoś zamordowano w naszem mieście?

(Ciąg dalszy).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchalowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.